

KONKRETY

nr 2

**PORTRET
BEZ RETUSZU**

8-9

**CO ROBIĄ
ORGANIZACJE KOBIECE ?**

10

**SZACHIŚCI
W II LIDZE**

11

**WPŁYW SKARGI
NA KOMUNIKACJĘ**

12



Relacja z Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w Legnicy — str. 3—7.

Fot. Krzysztof Raczkowiak

● **KRZYSZTOF DZIURA** z Targoszyna (gmina Mściwojów) został jednym z laureatów dorocznego konkursu na najlepsze sołectwo i sołtysa zorganizowanego przez dwutygodnik „Rada Narodowa — Gośpodarka — Administracja”. Krzysztof Dziura jest aktywnym działaczem partyjnym i społecznym, w czasie wojewódzkiej konferencji PZPR powołany został w skład Egzekutywy KW. Wybrano go także delegatem na VIII Zjazd PZPR. Mieszkańcy Targoszyna zmobilizowani przez swego sołtysa wykonali wiele prac we wsi, m. in. przebudowali drogi i chodniki, uporządkowali obejścia itp. Krzysztof Dziura prowadzi indywidualne gospodarstwo specjalizujące się w hodowli bydła.

● **WYKORZYSTANIE DOKUMENTACJI** archiwalnej współczesnej i dawnej dla celów gospodarki i nauki zagłębia miedziowego było tematem wczorajszej konferencji naukowej zorganizowanej 10 bm. przez legnickie Archiwum Państwowe, Urząd Wojewódzki i Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Wykłady i głosy dyskutantów skupiały się na słabym — jak dotąd — wykorzystaniu archiwaliów, jak np. dokumentacji górniczej, planów i projektów dotyczących ochrony środowiska, gospodarki stawowo-rybnej, urządzeń komunalnych, projektów ulic, parków, mostów sieci energetycznych etc. Zadaniem konferencji było usprawnienie pracy archiwów zakładowych.

● **NOWA ZBIORCZA SZKOŁA GMINNA** powstaje w Chocianowie. Nowoczesny budynek o 24 izbach wznoszą ekipy Głogowskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego. Szkoła otwarta zostanie już na początku nowego roku szkolnego 1980/81. W pobliżu ZSG powstaje także przedszkole dla 120 dzieci. Obie te placówki znacznie poprawia sytuację chocianowskiego szkolnictwa, które dotychczas dysponowało obiektami starymi, ciasnymi i niefunkcjonalnymi.

● **W ZWIĄZKU Z PRZYPADAJĄCYM W BR. 35-LECIE** wyzwolenia Dolnego Śląska, Rozgłośnia Wrocławskiego Polskiego Radia wspólnie z redakcjami „Nowej Miedzi” (Lubin) i „Przeglądu Fabrycznego” (Jawor) ogłosiła konkurs na wspomnienia pod hasłem: „Taki dzień zdarza się raz”. Uczestnicy konkursu mają za zadanie opisać jeden jedyny najważniejszy dzień ze swojego życia w okresie ostatnich 35 lat. Termin nadsyłania prac mija 31 marca br.

● **MIESZKANCY JAROSZÓWKI (GMINA CHOJNÓW)** rozpoczęli w ub. roku w czynne społeczne budowę rezerwy strażackiej. Wartość tego przedsięwzięcia szacuje się na ok. 700 tys. zł. W rezerwie będzie można organizować wiejskie zebrania, imprezy społeczno-kulturalne, a także zabawy. Sporo prac już wykonano: zwiększono materiał budowlany, wyprodukowano 2 tys. pustaków, stanęły częściowo ściany. Ostatnio zapal mieszkańcy Jaroszewki jakby osłabli, bo na budowie nie się nie dzieje...

● **JUŻ OD PRAWIE ROKU CZEKAJĄ NA WYKOŃCZENIE** pomieszczenia parteru w nowym bloku mieszkalnym przy ul. 1 Maja w Chojnowie. Bolesławiecki Kombinat Budownictwa Ogólnego nie spieszy się z oddaniem pomieszczeń „Domu Książki” (tenże kombinat zameldował o wykonaniu zadań obecnej... pięciolatki?!). Nie spieszy się też legnicki WSS „Społem”, który ma tu urządzić „Dom chleba” i bar szybkiej obsługi. A handlowcy zawsze skarżą się na brak nowych lokali...

TOW. STANISŁAW CIEŚLIK — PONOWNIE I SEKRETARZEM KW PZPR

Na pierwszym plenarnym posiedzeniu nowo wybranego Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Legnicy, które odbyło się tuż po konferencji, dokonano wyboru Egzekutywy KW i Sekretariatu KW. Obszerną relację z obrad konferencji drukujemy na stronach 3—7.

EGZEKUTYWA KW PZPR:

Eugeniusz Barczyński, Jan Binek, Zygmunt Bober, Stanisław Cieślik, Piotr Czaja, Krzysztof Dziura, Tadeusz Jewniewicz, Włodzimierz Kisil, Helena Konopka, Zbigniew Korpaczewski, Henryk Kubiak, Ma-

ria Kustasz, Genowefa Maciejewska, Tadeusz Malinowski, Witold Możdżyński, Marek Ochocki, Ryszard Romaniewicz, Leszek Skórczyński, Włodzimierz Woźniczko.

SEKRETARIAT KW PZPR:

Stanisław Cieślik — I sekretarz KW PZPR,

Jan Binek, Henryk Kubiak, Maria Kustasz, Tadeusz Malinowski — sekretarze KW PZPR,

Eugeniusz Barczyński — przewodniczą-

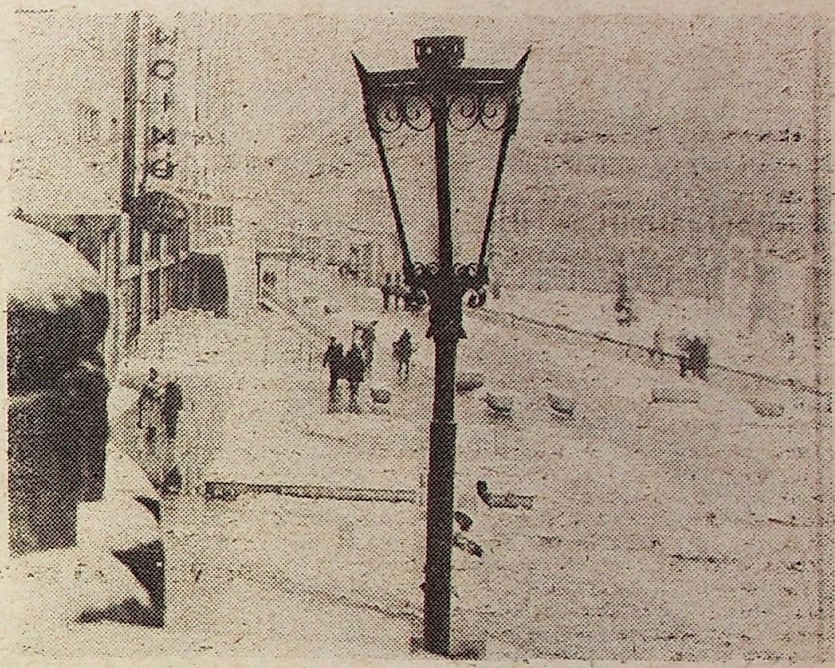
cy Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej,

Hieronim Harasimiuk — kierownik Wydziału Organizacyjnego KW PZPR,

Edward Nir — I sekretarz KM PZPR w Legnicy.

W ciągu 15 dni pracownicy „Legmetu” wykonali w czynie społecznym dla uczczenia Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w Legnicy stylowe lampy, które założyli na legnickim Rynku.

Fot.
Waldemar Sikorski



Nareszcie prawdziwa zima. Dzieci korzystają z jej uroków w legnickim parku. Lodowisko „Wenecja” oblegane jest codziennie przez młodych lyżwiarzy.

Fot.
Waldemar Sikorski

Pracownia Polikardiograficzna — na oddziale wewnętrznym szpitala górniczego w Lubinie, posiada jedyny na Dolnym Śląsku wysokiej klasy aparat echograficzny marki Picker (USA). Jak nas poinformował opiekujący się pracownią lek. med. Maciej Dałkowski, aparatura ta znajduje zastosowanie m.in. w kardiologii. Przy pomocy ultradźwięków można bardzo dokładnie określić stan anatomiczny serca i funkcje poszczególnych jego części, a także zbadać stan trudno dostępnych narządów wewnętrznych, tj. wątroby, śledziony, trzustki i nerek oraz uzyskać dokładne informacje na temat wielkości, a nawet prawidłowości budowy płodu w badaniach położniczych.

Pracownia prowadzi badania m.in. dla szpitali klinicznych Wrocławia oraz innych szpitali Dolnego Śląska.

Tekst i fot. Mirosław Zieliński





Prezydium Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w Legnicy.

Fot. Krzysztof Raczkowiak

AMBITNIEJSZE CELE- WIĘKSZE WYMAGANIA

Akademia Rycerska w Legnicy, sama w sobie piękna i dostojna, na tę okoliczność została ekstra wyszykowana. Sceneria godna musi być uroczystości, która się w tym gmachu odbywa — Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR. Dopiero co wyremontowany budynek Akademii pachnie świeżymi tynkami i ma się wrażenie, że farba tu i ówdzie jeszcze dobrze nie wyschła. Cały wystrój — to dzieło legnickich majstrów: murarzy, tynkarzy, malarzy, stolarzy...

4 STYCZNIA 1979. Już od wczesnych godzin rannych grupki delegatów i zaproszonych gości zmierzają do udekorowanego flagami wejścia. Początek obrad wszak już o 9, a trzeba przecież zapoznać się z materiałami na konferencję, obejrzeć sławny już w województwie za- bytek, przywitać się ze znajomymi towa- rzyszami. Organizacja konferencji — zna- komita. Każdy delegat otrzymuje od razu torbę z plikiem materiałów, poinformowa- ny zostaje o wszelkich organizacyjnych i o swoim miejscu na sali obrad. A oto i sala obrad: ogromna, zalana światłem, którego nie skąpią weneckie okna. Na szczytowej ścianie za prezydiem stołem hasło konferencji: „Podstawowym celem naszego działania jest służba ludziom pra- cy i socjalistycznej ojczyźnie”.

Do dziewiętej mamy jeszcze trochę czasu. Zagladnijmy więc do kuliarów z minuty na minucie coraz bardziej zatłoczonych. W końcu — o czym później poinformował zebranych przewodniczący Komisji Mandatowej — samych delegatów jest 299. No i zaproszonych gości, co najmniej setka. Największe zainteresowanie wzbudza urządzona w kuliarach wystawa osią- gnięć gospodarki województwa legnickiego w eliminacji prac ręcznych. Jest to, przypomnij- my, temat, któremu władze wojewódzkie poświę- cają ostatnio szczególnie dużo uwagi. Był na- wet przedmiotem obrad plenarnego posiedzenia KW PZPR w marcu ub. roku. Na wystawie, bo- gatej w eksponaty, zaprezentowano dorobek w tej dziedzinie zakładów Kombinatu Górniczo- Hutniczego, Miedzi, Głogowskiej „Famaby”, FAT-u w Chocianowie, Zakładów Kuzienniczych i Maszyn Rolniczych w Jaworze oraz ZPO „El- po” i ZPDz „Hanka”.

Dziewiąta. Pustoszeje hall. Rozlega się „Mię- dzynarodówka”. Konferencja rozpoczęła obrady. Otwiera je członek KC i sekretarz KW PZPR w Legnicy tow. Stanisław Cieślak. W kilku sło- wach przypomina, że dzisiejsza konferencja od- bywa się w szczególnie ważnym dla naszej par- tii i narodu okresie. Niecałe półtora miesiąca dzieli nas od VIII Zjazdu partii, który dokona oceny dorobku lat siedemdziesiątych i wytyczy strategię rozwoju Polski na lata osiemdziesiąte. „Dokonujemy rzeczowej partyjnej oceny w rea- lizacji uchwał VII Zjazdu oraz ostatniej Woje- wódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej. Chcemy zastanowić się nad tym, jak skutecznie realizować nowe zadania wynikające z Wytycz- nych na VIII Zjazd dla naszego województwa. Jak pokonywać trudności występujące na drodze dalszego rozwoju”.

Następnie i sekretarz gorąco i serdecz- nie wita delegatów i zaproszonych gości. Na konferencję przybyli: między innymi: członek Sekretariatu KC PZPR kierownik Wydziału Przemysłu Ciężkiego Transportu i Budownictwa KC, poseł ziemi legnickiej — tow. Zbigniew Zieliński; członek KC PZPR prezes Polskiego Towarzystwa Eko- nomicznego — prof. Józef Paeska; za- stępca kierownika Wydziału Kultury KC PZPR tow. Eugeniusz Mielcarek. Wśród gości na sali obrad obecni są przedsta- wiciele bratnich stronnictw politycznych: prezes WK ZSL — Bolesław Rostkowski i prezes WK SD — Stanisław Tarka.

Konstytuuje się Prezydium Konfe- rencji. Obradom przewodniczą kole- j-

no — Witold Możdżyński — czło- nek Egzekutywy KW PZPR, poseł na Sejm PRL oraz tow. Edward Nir — członek Sekretariatu KW, I sekretarz KM PZPR w Legnicy. Następuje teraz wybór komisji: mandatowej, wnioskowej i skru- tacyjnej. Delegaci głosują, a my w tym czasie przeglądamy dostarczone im wcześ- niej sprawozdanie KW PZPR za okres 1978—1979.

POWODY DO SATYSFAKCJI

Okres minionej kadencji charakteryzował się wzmożoną pracą ideowo-wychowawczą i polityczno-organizatorską całej wojewódz- kiej organizacji partyjnej, której szeregi zwiększyły się w omawianym czasie z 33 tysięcy do blisko 41 tysięcy towarzyszy. Na uwagę zasługuje jakościowe umacnianie szeregów, zwłaszcza ich trzonu robotniczo- -chłopskiego. Udział kobiet wzrósł do 24,5 proc., a młodzieży — do 30,8 proc.

Stale podnoszono jakość i efektywność pracy partyjnej, doskonaląc jej formy i metody. Wymierne sukcesy przyniosły działania podejmowane na rzecz podnosze- nia roli i rangi rad narodowych samorzą- du robotniczego, samorządu mieszkańców miast i wsi. Wiele uwagi w całokształcie pracy wojewódzkiej instancji partyjnej poświęcono doskonaleniu pracy ideowo- -wychowawczej wśród załóg robotniczych i w środowisku wiejskim.



Tow. Zbigniew Zieliński w obecności go- spodarzy Legnickiego zwiedza wystawę o- siągnięć naszego województwa.

Fot. Krzysztof Raczkowiak

Wszystkie te działania w sposób widoczny przyczyniły się do umocnienia dyscypliny spo- łecznej i zawodowej, a w konsekwencji do dal- szego rozwoju gospodarczego naszego regionu. Przede wszystkim nastąpiła dalsza rozbudowa, przemysłu miedziowego, którego udział w produkcji prze- mysłowej regionu wynosi już 50 proc.

Nie pozostał w tyle przemysł maszyno- wy, który również zwiększył swój udział w produkcji globalnej województwa. Pro- dukowane u nas wyroby zdobyły już sobie klientów w wielu krajach świata, znane są wytwarzane w Legnickim nowoczesne obrabiarki sterowane numerycznie, żu- rawy samojedźne, odkuwki matrycowe, ma- szyny i narzędzia rolnicze, kuchnie węgl- we, przewody nawojowe, nakrycia stoło- we... Wśród dziewięciu pracujących u nas zakładów tego przemysłu dwa posiadają znaki jakości „1”. Są to: Fabryka Wyro- bów Metalowych w Jaworze (70 proc. pro- dukcji ze znakiem jakości) i Fabryka Prze- wodów Nawojowych w Legnicy (63,6 proc. produkcji ze znakiem „1”).

Duże znaczenie dla gospodarki woje- wództwa i kraju ma nasz przemysł lekki, przede wszystkim dziewiarski, który roz- miarami produkcji czyni Legnicę drugim po Łodzi ośrodkiem dziewiarskim w kraju. Przemysł ten również uległ dalszemu roz- wojowi. W roku 1978 sprzedaż wyrobów osiągnęła 6,3 mld. zł a w ubiegłym — 7 mld.

Spośród uwagi w działaniach wojewódzkiej in- stancji partyjnej zajęły sprawy przemysłu drob- nego. Skupia on na naszym terenie 510 zakła- dów, które w dużej mierze decydują o zaspoko- leniu potrzeb mieszkańców i od nich pochodzi prawie 40 procent dostaw rynkowych. Z inicja- tywy instancji partyjnej dokonano w ubiegłym roku przeglądu i oceny wolnych, nie zagospo- darowanych pomieszczeń nadających się do adap- tacji na cele produkcyjne. Pozwoliło to na bez- inwestycyjne zagospodarowanie obiektów dla potrzeb przemysłu drobnego, a tym samym — na zwiększenie jego produkcji.

Szczególne opiece otaczano budownictwo mie- szkaniowe. Dzięki różnorodnym inicjatywom instancji i organizacji partyjnych w roku 1978 wykonano w pełni plan izbowy i metrażowy, mimo olbrzymich trudności pomyślnie realizo- wano zadania roku ubiegłego. W latach 1978—79 przybyło naszemu województwu 525,4 tys. m kw. powierzchni użytkowej, co stawia Legnicę na I miejscu w kraju pod względem ilości odda- wanych mieszkań na 1000 mieszkańców i 1000 nowo zawartych małżeństw. Uzyskane wskaźniki są prawie dwukrotnie wyższe od średnich kra- jowych.

Również nasze rolnictwo należy do kra- jowej czołówki w produkcji towarowej z jednego hektara w skupie w plonach i gospodarce paszowej. Poglówie bydła wzrosło w okresie 2 lat o ponad 4 tys. sztuk a trzody chlewnej o ponad 68 tys. sztuk! Wzrosły też w omawianym okresie kwalifikacje rolników i pracowników rol- nictwa. W roku szkoleniowym 1978/79 ty- tuły mistrzowskie zdobyło 1360 osób, kur- sy kwalifikacyjne ukończyło 1610. Kon-

(Ciąg dalszy na str. 4)

AMBITNIEJSZE CELE- WIĘKSZE WYMAGANIA

(Dokończenie ze str. 3)

sekwentna polityka partii, codzienna inspiratorsko-kontrolna działalność instancji wojewódzkiej sprawiły, że zaszły na wsi w ostatnich dwóch latach dalsze pomyślne przemiany strukturalne. Umocnił się sektor uspołeczniony, w którego władaniu jest już prawie 50 proc. wszystkich gruntów. Najbogatszym gospodarzem są oczywiście PGR-y, ale rośnie znaczenie rolniczych spółdzielni produkcyjnych, których liczba wzrosła z 30 w roku 1977 do 50 obecnie, zaś ilość spółdzielców się podwoiła. Nastąpił dalszy rozwój gospodarstw specjalistycznych (jest ich już ponad 1000), wzrosło zainteresowanie rolników kooperacją. W ślad za tymi przemianami usprawniły swoją działalność instytucje usługowe pracujące dla rolnictwa, rozwinął się też przemysł rolno-spożywczy.

W olbrzymim skrócie przedstawiliśmy bogaty dorobek naszego regionu. Nie sposób jednak dalej zajmować się przeszłością, bo właśnie zakończyły się wybory komisji i prowadzący konferencję tow. Mołdżynski prosi o zabranie głosu towarzysza Stanisława Cieślaka, który przedstawia delegatom referat Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR, a w tym wystąpieniu — mowa głównie o przyszłości.

O PEŁNE ZASPOKOJENIE POTRZEB LUDZI PRACY

Zgodnie z Wytocznymi na VIII Zjazd, w polityce społecznej, którą proponuje Komitet Centralny na lata osiemdziesiąte, kluczowe miejsce zajmuje rodzina. Konieczne jest dążenie do stałej poprawy warunków jej życia, do lepszego zaspokajania jej potrzeb materialnych, socjalnych i kulturalnych. Realizacji tych celów podporządkowany będzie rozwój społeczno-gospodarczy kraju, polityka partii i państwa.

Nie inaczej będzie w naszym województwie. „Problemy rodziny nabierają szczególnego znaczenia w zagłębiu miedziowym — stwierdza tow. Cieślak. — Z jednej strony dlatego, że jesteśmy społecznością młodą, nie w pełni jeszcze zintegrowaną, z drugiej zaś ze względu na ogromne środki kierowane na rozwój naszego regionu.

Podstawowym oczywiście kierunkiem poprawy warunków życia rodziny jest i pozostaje problem samodzielnego mieszkania. W 1980 roku powinniśmy więc uzyskać w budownictwie uspołecznionym co najmniej 281 tys. m kw. p.u. O 4 proc. więcej, niż w roku 1979. I taka dynamika winna być utrzymana w roku 1981. Muszą też zwiększyć się rozmiary budownictwa indywidualnego.

Następnie mówca zwraca uwagę na istotną rolę, jaką w tworzeniu warunków życia spełnia zaopatrzenie. Będziemy więc w naszym województwie intensyfikować produkcję artykułów żywnościowych, wzbogacać ich asortyment i jakość. Niezbędne jest też zwiększenie produkcji elementów wyposażenia mieszkań. Problemem do rozwiązania jest zresztą dużo więcej. Usprawnienia wymaga funkcjonowanie handlu, usług, służby zdrowia, oświaty, gospodarki komunalnej i komunikacji pasażerskiej. Należy wzbogacić i rozszerzyć doświadczenia społeczne i socjalno-bytowe w zakładach pracy. Tym wszystkim sprawom — decydującym o jakości naszego życia — wojewódzka instancja partyjna zamierza poświęcić najwięcej uwagi.

Jednakże osiągnięcie celów społecznych uwarunkowane jest dalszym rozwojem gospodarczym. Województwo nasze zajmuje ważne miejsce na gospodarczej mapie kraju, skupiony jest tu olbrzymi potencjał wytwórczy. Trzeba go tylko najlepiej wykorzystać. Wiodącą rolę będzie miał oczywiście nadal przemysł miedziowy. W 1985 roku — zgodnie z Wytocznymi na VIII Zjazd — winien dostarczyć 500 tys. ton miedzi elektrolitycznej. Nielatwe to zadanie. Wymaga ono od działających w przemyśle miedziowym instancji i organizacji partyjnych zapewnienia terminowej realizacji inwestycji górniczych i hutniczych, stałego doskonalenia organizacji pracy i pełnego wykorzystania istniejących rezerw produkcyjnych. Konieczne jest w szczególności oddanie w planowanych terminach do eksploatacji kopalni „Sieraszewice” i zakończenie rozbudowy ZG „Rudna”, a także nadrobienie opóźnień na innych obiektach, zwłaszcza na budowie wydziału hamulców w ZM „Legmet”.

Nie tylko przed przemysłem miedziowym stoją olbrzymie zadania. Ważną rolę w produkcji przemysłowej województwa odgrywają i odgrywać będą inne gałęzie naszej gospodarki, a szczególnie przemysł lekki, maszynowy, rolno-spożywczy i chemiczny. Zadaniem dla wszystkich brzoź jest utrzymanie w następnych latach minimum 8-procentowego przyrostu produkcji rynkowej, co pozwoliłoby na uzyskanie w latach 1980—81 dodatkowej produkcji rynkowej wartości około 3 miliardów zł.

Wszelako nie o ilość tylko chodzi, lecz też o jakość wyrobów. Podnoszenie jej musi być w centrum zainteresowania kierownictw polityczno-gospodarczych, służb inżynieryjno-technicznych i załóg wszystkich przedsiębiorstw.

Osobny rozdział poświęca tow. Stanisław Cieślak dalszemu rozwojowi przemysłu drobnego. Ma on bowiem olbrzymi wpływ na zaopatrzenie rynku, stwarza możliwości pełniejszego uruchamiania rezerw tkwiących w miejscowych zasobach surowcowych, lokalowych i kadrowych. „Chcemy, aby istniejące i nowe zakłady przemysłu drobnego intensywniej rozwijały produkcję artykułów żywnościowych, przetworów owoców i warzyw, a także elementów do wyposażenia mieszkań, konfekcji, galanterii skórzaną i innej. Będziemy temu przemysłowi stwarzać coraz korzystniejsze warunki rozwoju poprzez udostępnianie zasobów surowcowych i pomoc w rozwiązywaniu problemów kadrowych”.

Przechodząc do problemów inwestycyjnych mówca zwraca uwagę na konieczność koncentracji środków i potencjału wykonawczego na obiektach szczególnie ważnych oraz wykorzystania rezerw tkwiących w gospodarowaniu sprzętem, materiałami i czasem pracy. Towarzysz Cieślak przypomina, że mimo wyraźnego postępu w rozwoju infrastruktury technicznej mamy jeszcze w tej dziedzinie wiele do zrobienia w województwie. W 1980 roku musimy rozpocząć budowę centralnego źródła ciepła dla Legnicy oraz doprowadzić do podania pierwszego ciepła z centralnej ciepłowni w Lubinie i kotła olejowego w Głogowie. Po oddaniu niedawno do użytku zbiornika wodnego „Ślup” przyszedł kolej na budowę następnego — „Rzymówki”. W latach 1980—81 trzeba też wybudować minimum 8 żłobków i 4 przedszkola oraz kontynuować budowę szpitala wojewódzkiego, który powinien być oddany do użytku przed końcem najbliższej pięcioletki.

W rolnictwie zadaniem najpilniejszym dla instancji i organizacji partyjnych, administracji rolnej, a zwłaszcza dla służby rolnej jest likwidacja istniejących dysproporcji w poziomie produkcji towarowej między poszczególnymi gminami, wsiami i gospodarstwami, które posiadają podobne warunki glebowo-przyrodnicze. Przede wszystkim chodzi o wydajne zwiększenie hodowli bydła, a zwłaszcza krów mlecznych oraz utrzymanie pozytywnych tendencji w hodowli trzody. Kluczową rolę ma tu do spełnienia właściwa gospodarka paszami. Produkcja musi być w możliwie największym stopniu oparta na paszach własnych gospodarstwa. Zwiększyć się musi ilość gospodarstw specjalistycznych, czemu pomogą przeznaczone na ich rozwój kredyty oraz przydziały materiałów budowlanych.

„Istotnym czynnikiem decydującym na obecnym etapie o pomyślnym wykonaniu naszych zamierzeń jest stała poprawa efektywności gospodarowania poprzez ciągły wzrost jakości pracy i racjonalne wykorzystanie sił i środków” — stwierdza w dalszym ciągu Stanisław Cieślak. Zakłada się więc w najbliższym czasie znaczne obniżenie materiałochłonności i energochłonności. Poprawa gospodarowania zapasami w przemyśle, budownictwie i handlu powinna umożliwić zwiększenie produkcji o około 400 milionów zł.

Realizacja tak wytyczonych zadań zależy w ogromnej mierze od rzetelnej pracy nas wszystkich, przy czym szczególną rolę mają tu do spełnienia organizacje partyjne. Dlatego też istotnym elementem pracy całej wojewódzkiej organizacji partyjnej w latach osiemdziesiątych będzie ciągłe umacnianie grup partyjnych, tych najmniejszych, ale za to najważniejszych — bo działających bezpośrednio wśród ludzi, ogniw partii.

„Jestem głęboko przeświadczony — stwierdza na zakończenie swojego wystąpienia tow. Stanisław Cieślak — że dzisiejsza konferencja przyczyni się do zwiększenia aktywności i bojowości wszystkich



Głos zabiera tow. Stanisław Cieślak.

ogniów i członków naszej wojewódzkiej organizacji partyjnej, wyzwoli nowe siły i wzmocni w społeczeństwie regionu miedziowego wolę lepszego wykonywania uchwał partii. Wyrażam jednocześnie przekonanie, że każdy członek partii, każdy mieszkaniec naszego województwa uczyni wszystko, aby zagłębie miedziowe przyszło na VIII Zjazd z maksymalnym dorobkiem. Społeczeństwo województwa legnickiego nie będzie szczędzić sił i umiejętności w realizacji zadań, jakie zostaną ustalone przez najwyższe forum polskich komunistów — VIII Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej”.

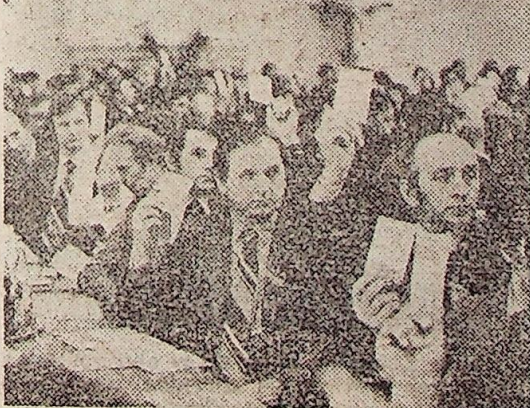
Długie i mocne brawa dowodzą, iż wystąpienie i sekretarza Komitetu Wojewódzkiego wyraża opinie zebranych delegatów. Udowodnili to zresztą w dyskusji — szczerze i dogłębnej debacie, w której z gospodarskim zaangażowaniem ustosunkowali się do wszystkich ważniejszych problemów naszego województwa.

W PRZERWIE dyskusji odbywają się wybory: delegatów naszego województwa na VIII Zjazd, członków i zastępców członków Komitetu Wojewódzkiego oraz Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej. Po blisko godzinnej przerwie zostaje wznowiona dyskusja, w której głos zabiera ogółem 20 delegatów. Na zakończenie rzeczowej i gospodarskiej debaty przemawia tow. Zbigniew Zieliński. Po jego wystąpieniu przewodniczący komisji wnioskowej tow. Jan Binek przedstawia projekt uchwały. Przyjęta jednogłośnie uchwała, wzbogacająca o wnioski z dyskusji przedzjazdowej i z obrad Wojewódzkiej Konferencji Spółdzielczo-Wyrobowej, precyzuje najważniejsze kierunki dalszego rozwoju społeczno-gospodarczego naszego regionu, ustala główne zadania dla organizacji partyjnych wszystkich szczebli w zakresie prowadzenia działalności ideowo-wychowawczej oraz pracy wewnątrzpartyjnej.

Następnie przewodniczący komisji skrutacyjnej tow. Józef Malinowski ogłasza wyniki wyborów.

Następuje krótka przerwa w obradach konferencji, bowiem nowo wybrany Komitet Wojewódzki musi odbyć swoje pierwsze posiedzenie plenarne. Tow. Zbigniew Zieliński w imieniu kierownictwa KC partii proponuje, aby funkcję I sekretarza KW powierzyć ponownie tow. Stanisławowi Cieślakowi. Sala przyjmuje tę propozycję gorącym aplauzem. Przewodnictwo obrad KW obejmuje tow. Stanisław Cieślak, który proponuje skład Egzekutywy i Sekretariatu KW (nazwiska drukujemy na str. 2). I ten wniosek zostaje przyjęty jednogłośnie. Kończy się posiedzenie KW, na salę wchodzi delegaci i goście. I sekretarz KW informuje o wynikach wyborów władz, serdecznie dziękuje tow. Zbigniewowi Zielińskiemu i pozostałym gościom za udział w konferencji i zapewnia, że wojewódzka organizacja partyjna uczyni wszystko, aby nasze województwo sprostało zadaniom, jakie na nasz region nałożyła uchwała VIII Zjazdu partii. Obrady kończą się odśpiewaniem Międzynarodówki. Jest godzina 16.45.

Listy delegatów na VIII Zjazd oraz członków Komitetu Wojewódzkiego drukujemy na stronie 7.



Głosują delegaci.

KRZYSZTOF DEBEK



Ryszard Romaniewicz

Zbigniew Korpaczewski

Michał Wilezak

Stanisław Ficer

Stanisław Kraśnicki

KONKRETNIE I RZECZOWO

Styczeń 1980 roku. Do końca 5-latki pozostało 12 miesięcy. Nowa kadencja partyjna obejmie więc ostatni rok realizacji trudnych programów społeczno-gospodarczych lat siedemdziesiątych. Wybiegnie też w pierwszy rok kolejnej pięciolatki — rok 1981. Na horyzoncie zadań stawianych dzisiaj ukazują się już cele lat następnych. Ambicje dnia dzisiejszego wyznaczają pułap możliwości roku 1982, kiedy nadejdzie czas kolejnej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej. Z pełną świadomością tego faktu podchodzono do mównicy...

RYSZARD ROMANIEWICZ, wojewoda legnicki:

— Z satysfakcją dziś stwierdzamy, że mimo wielu trudnych do pokonania barier i przeszkód, nastąpiły pozytywne zmiany w strukturze produkcji przemysłowej. Osiągnięty został postęp w ustawicznym dążeniu do zapewnienia równowagi rynkowej. W latach 1978—79 nasze województwo osiągnęło wysokie tempo przyrostu produkcji przemysłowej i rolniczej. W tych najważniejszych działach gospodarki tkwią jeszcze rezerwy. Nasze jednostki terenowe odgrywają istotną rolę w realizacji programu efektywności gospodarowania. W najbliższych latach widoczne to będzie w racjonalnym spożytkowaniu zasobów pracy, poprawnej gospodarce materiałowej, a zwłaszcza w wykorzystaniu lokalnych surowców i odpadów oraz w pełnym zagospodarowaniu surowców wtórnych. W rolnictwie — naczelnicy gmin i służby rolne będą koncentrować uwagę na racjonalizacji wykorzystania gruntów. Celem naszym jest też podniesienie wydajności z hektara wszędzie tam, gdzie wydajność ta odbiega od średniej wojewódzkiej.

SPRAWY ROLNICTWA

nie są dla Legnickiego, województwa przysłowiowo „z miedzi żyjącego”, tematem marginesowym. Mamy dobre gleby, wysoko rozwinięte uśpołecznienie gospodarstwa rolne, spore doświadczenia we wprowadzaniu nowych odmian upraw zbożowych. Któreś prowadzą drogi do większej produkcji mięsa, mleka i innych towarów rolnych?

ZBIGNIEW KORPACZEWSKI, I sekretarz KG PZPR w Wądrożu Wielkim:

— Uważamy, że nawet najlepszy wynik dzisiaj, już jutro może być tylko przeciętnym. Musimy więc szukać nowych metod gospodarowania. Za wynikami stoją ludzie. Ważna więc jest praca polityczna partii, skupiająca rolników wokół problemów realizacji programu wyżywienia narodu. Dużo zależy od jakości szkoleń, ich tematyki. Ogromną rolę spełnia moralne satysfakcjonowanie ludzi dobrej roboty. Osiągnięcia rolnicze naszego województwa winniśmy w dalszym ciągu opierać na zaufaniu wynikającym z istoty socjalistycznej polityki rolnej partii.

MICHAŁ WILUZAK, rolnik indywidualny z gminy Gaworzyce:

— W 1977 roku w naszej gminie było 16 gospodarstw specjalistycznych. Obecnie jest ich 37. Dają one 27 proc. produkcji towarowej gminy. Gospodarstwa specjalistyczne są w pełni nowoczesne, efektywne, formą współczesnego gospodarstwa indywidualnego. Pozwala wykorzystywać możliwości produkcyjne gospodarstwa, ułatwia współpracę z sektorem uśpołecznionym.

STANISŁAW FICER, zootechnik w POHZ Chojnow:

— Za ważny kierunek działania załoga POHZ uznała zwiększenie udziału zbóż w strukturze zasiewów do 60 proc., preferując jęczmień ozimy i kukurydzę. Chcemy też przyspieszyć rozwój bazy kiszonkarstwa. Jest to ważne, gdyż szacuje się, że straty składników pokarmowych w paszach pomiędzy polem a korytem dochodzą do 40 proc. Wybudowaliśmy w trzech zakładach silosy. W pozostałych chcemy ten problem rozwiązać w roku bieżącym.

STANISŁAW KRAŚNICKI, brygadziści w SKR Krotoszyce:

— Szczegółowe znaczenia nabiera sprawa właściwej konserwacji sprzętu rolniczego, przestrzegania prawidłowej eksploatacji i dobrej gospodarki częściami zamiennymi. Z braku części zamiennych należy w większym stopniu rozwijać ich regenerację. Takie działania kółka rolnicze podjęły już wspólnie z POM-ami. Wprowadziliśmy na szeroką skalę wymianę części podzespołów ciągników i maszyn. Jesteśmy w trakcie przygotowań do regeneracji ogumienia, zwłaszcza do ciągników i przyczep. Wydaje się celowe zmierzanie do wyposażania zakładów mechanizacyjnych i sieci warsztatowej w potrzebne urządzenia do produkcji szeregu prostych elementów maszyn i regeneracji zużytych części.

MIEDZI TRZEBA WIĘCEJ

Nie można jednak niczego w tym kierunku zrobić w oderwaniu od obiektywnych warunków całej gospodarki kraju. Zwłaszcza od polityki inwestycyjnej i struktury produkcyjnej przemysłów produkujących urządzenia i maszyny górnicze. Jak górnicy i hutnicy przyspieszają się do zadań nadchodzących? Jakże mają trudności?

WŁODZIMIERZ WOŹNICKO, dyrektor Kombinatu Górniczo-Hutniczego Miedzi:

— Uruchomiliśmy hutę „Głogów II”. Niestety, rozwiązanie wielu problemów inżynierskich spadło na naszą kadrę. Z wieloszością uporaliśmy się. Jesteśmy na etapie dopracowywania zagadnień technologicznych huty. Wymaga to cierpliwości i czasu. W minionym roku krytykowany przez nas „Głogów II” dał jednak 70,1 tys. ton miedzi elektrolitycznej. Chcemy, aby w tym roku wyprodukował 121,5 tys. ton metalu. Należy stwierdzić, że po opanowaniu technologii „Głogowa II” będziemy dysponować najnowocześniejszą technologią produkcji miedzi na świecie. Będziemy eksportować wytwarzany wg niej metal, ale także myśl techniczna, co zagwarantowaliśmy sobie w umowach kontraktacyjnych.

MARIA GRYGORCEWICZ, kierownik ZOPIW w ZG „Rudna”:

— Kształtowanie świadomości ludzi ma szczególne znaczenie w sferze ekonomii, która w sposób najbardziej bezpośredni decyduje o osiągniętych wynikach produkcyjnych. Słusznie oburzamy się na lekkąważenie dyscypliny i przejawy niegospo-

darności. By uniknąć takich postaw, konieczne jest większe dostrzeganie roli kultury ekonomicznej. W naszym województwie edukacją ekonomiczną objęliśmy ponad 8 tys. pracowników. W całej gospodarce pracuje zaś ponad 170 tys. ludzi. Są to liczby, które określają skalę tego, co w tej dziedzinie pozostaje do zrobienia. Na terenie naszego działania objęliśmy szkoleniem około 30 proc. załóg — członków KSR, brygadzystów, średni dozór techniczny, członków komisji ekonomicznych. Podkreślamy rangę kultury technicznej, potrzebę podniesienia efektywności gospodarowania, efektywność, oszczędność, nowoczesność — to cechy, które w chwili obecnej są najbardziej potrzebne.

ZBIGNIEW JAKUBOWSKI, górnik w ZG „Polkowice”:

— Dynamicznemu wzrostowi wydobywania rudy miedzi w ostatnich dwóch latach towarzyszy spadek ilości wypadków we wszystkich kategoriach. Jednakże z istniejącego stanu rzeczy nie możemy być zadowoleni. Szczególnie niepokoi nas znaczna ilość wypadków ciężkich. Wynikały one z wadliwej organizacji pracy, obsługi urządzeń, a przede wszystkim z lekomyślności, brawury, nieprzestrzegania zasad dyscypliny górniczej. Zastanawiamy się często na zebraniach partyjnych, dlaczego takie wypadki się zdarzają, mimo że podejmuje się wiele działań i przeznaczają ogromne środki na poprawę warunków pracy. Dotychczas w zakładowych programach poprawy tych warunków zwracano główną uwagę na przedsięwzięcia techniczne, a za mało na systematyczną pracę uświadamiającą z załogą. Nie więc dziwnego, że każdego roku przybywa nam środków, ale nie uzyskujemy istotniejszej poprawy — nie mobilizujemy na co dzień każdego członka załogi do tego, by troszczył się o własne i współtowarzyszy bezpieczeństwo. Niewiele dają podejmowane najczęściej po wypadku okresowe akcje, po których szybko przechodzi się do porządku dziennego. To musi być stała praca prowadzona przez związki zawodowe i administrację, systematycznie inspirowana i kontrolowana przez zakładowe organizacje partyjne. W komórkach bhp należy odejść od roboty papierkowej na rzecz autentycznej pracy organizatorskiej i kontrolnej. Inspektorzy bhp winni być na co dzień na przedkach, a nie tylko wtedy, gdy mamy do czynienia z wypadkiem. Brak systematycznej pracy ze społecznymi inspektorami pracy powoduje, że nie wszyscy działają efektywnie. Myślę, że warto rozważyć propozycję rozbudowy szeregów aktywistów bhp-owskich. Uważam, że każdy aktywny członek partii winien być takim aktywistą. Wydać musimy w kopalniach walkę pijaństwu, które jest jednym z głównych źródeł zagrożenia wypadkowego.

(Ciąg dalszy na str. 6)



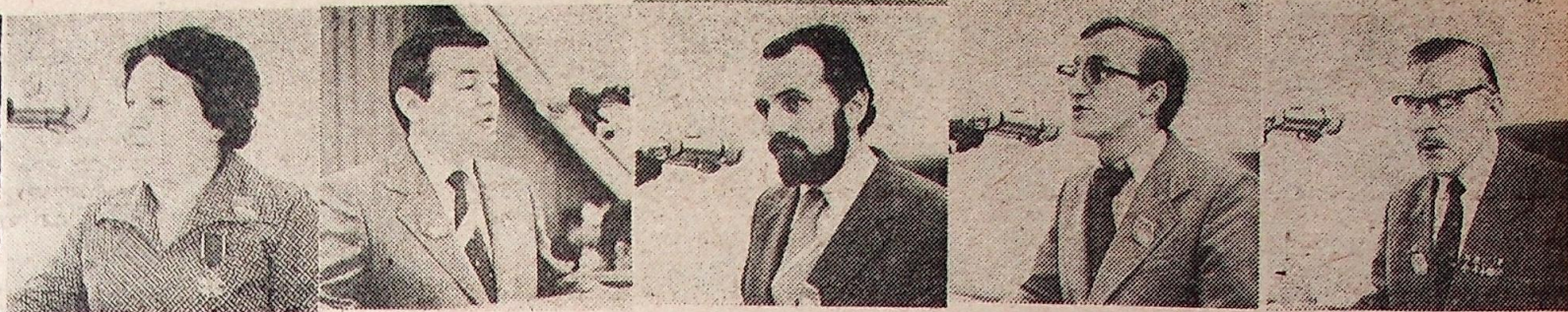
Włodzimierz Woźniczko

Maria Grygorcewicz

Zbigniew Jakubowski

Wiesław Witwicki

Henryk Garbacz



Helena Jasie

Edward Nir

Zygmunt Bober

Leszek Skórczyński

Franciszek Szymkowiak

KONKRETNIE I RZECZOWO

(Ciąg dalszy ze str. 5)

WIESŁAW WITWICKI, hutnik z Huty Miedzi „Legnica”:

— Z wykorzystaniem czasu pracy, zwłaszcza w górnictwie, jest jeszcze nie najlepiej. Rozwiązanie wielu problemów jest od nas niezależne. Kooperujące z kombinatem zakłady maszynowe winny w szerszym stopniu wyjść naprzeciw naszym potrzebom ilościowym i jakościowym. Aktualnie nasze zapotrzebowanie na części zamienne i maszyny pokryte są w 46 proc. Dla zapewnienia rytmicznej pracy konieczne jest zagwarantowanie niezbędnych dostaw łągu posuflitowego. Wiem, że głogowscy hutnicy podjęli inicjatywę wytopu na trzech piecach. Powodzenie tego przedsięwzięcia zależy od rytmicznych dostaw łągu.

ABY LEPIEJ ŻYĆ

Pracujemy, żeby: wygodnie mieszkać, dobrze wypoczywać, korzystać z dóbr kulturalnych. Pracujemy, aby lepiej żyć. Jak pracujemy?

Jak pracować powinniśmy?

HENRYK GARBACZ, I sekretarz POP w Głogowskim Przedsiębiorstwie Budowlanym:

— Uzyskaliśmy 20-proc. wzrost produkcji w stosunku do lat 1976—77. Zmniejszamy systematycznie pracochłonność naszych robót budowlanych oraz kosztów zużycia materiałowo-surowcowego, co tylko w 1979 roku pozwoliło nam zaoszczędzić 8,5 mln zł. Przekroczyliśmy planowaną zdolność produkcyjną Fabryki Domów. Zwiększamy stale ilość budynków, które kwalifikowane są jako obiekty wzorcowej jakości. Aby wykonać zadania lat przyszłych, musimy rozbudować potencjał robót specjalistycznych. Musimy otrzymywać rytmicznie i dobrej jakości surowce i materiały. W naszym przedsiębiorstwie musimy poprawić rytmikę naszej pracy, jej organizację, efektywność gospodarowania i jakość oddawanych obiektów.

HELENA JASIE, brygadziстка Zakładów Obuwia „Odra” w Złotorii:

— W warunkach naszego zakładu istotnym zagadnieniem w intensyfikacji produkcji rynkowej i eksportowej jest stała jego modernizacja. Przyjęty przez wojewódzką instancję partyjną program modernizacji m. in. przemysłu lekkiego naszego województwa tworzy podstawy do działań wielokierunkowych, m. in. do poprawy warunków pracy. Jest to bardzo ważne, gdyż zakłady mojej branży zatrudniają 12 tys. pracowników, w większości kobiety. Inicjatywy samorządów robotniczych na rzecz modernizacji zakładów napotykać jeszcze na trudności, zwłaszcza w zakupach niektórych urządzeń i części zamiennych.

EDWARD NIR, I sekretarz KM PZPR w Legnicy:

— Ogromnym wysiłkiem społeczeństwa Legnicy i przy wielkiej pomocy całego województwa w ciągu ostatnich czterech lat zrobiono w Legnicy więcej niż w poprzednim trzydziestoleciu. Każdy rok przynosi miastu nowe obiekty użyteczności publicznej, które służą społeczeństwu całego województwa. Cieszymy się, że dzisiejsza Konferencja odbywa się w Akademii Ryckiej, tym najnowszym nabytkiem nasze-

go miasta a towarzysze delegaci i zaproszeni goście mogą naocznie przekonać się o wielkich zmianach w wyglądzie Legnicy.

W postawach, myśleniu i działaniu członków partii i wszystkich obywateli widzimy wielkie rezerwy. Stąd też uznaliśmy, że dla pełnego wykonania celów, wynikających z uchwał partii, najważniejszym zadaniem na obecnym etapie jest kształtowanie poczucia odpowiedzialności, pobudzanie aktywności, troska o właściwe stosunki międzyludzkie i przestrzeganie zasad socjalistycznej sprawiedliwości społecznej. Aktualne są ciągle słowa przywódcy partii i narodu, Edwarda Gierka: wszyscy odpowiadamy za los naszej socjalistycznej ojczyzny.

ZYGMUNT BOBER, przewodniczący ZW ZSMP w Legnicy:

— Widząc i podkreślając dorobek czujemy słabości, zjawiska demoralizacji niekiedy, marnotrawstwa, krytycznie oceniamy wszystko, co narusza zasady socjalistycznej moralności. Naruszają je także ludzie młodzi. Ale przecież te plagi życia społecznego nie są cechami wrodzonymi. Mają swoje przyczyny i od likwidacji tych przyczyn zależy skuteczność walki z niepokojącymi zjawiskami. Dlatego poziom świadomości młodzieży, jej postaw wobec socjalistycznej rzeczywistości to nie tylko kwestia doraźnie ujmowanej teraźniejszości, lecz także najgłębiej pojmowanej przyszłości. Młodzież obserwuje odstępstwa od norm społecznych, przypadki prywaty, życia ponad stan. Zjawiska te wymagają zdecydowanej odprawy. We wszystkich ogniskach naszych związków dokładamy siła, aby okres przedzjazdowy oznaczał czas mądrej dyskusji i solidnej roboty.

LESZEK SKÓRCZYŃSKI, I sekretarz KZ PZPR w Zakładach Kuzienniczych i Maszyn Rolniczych w Jaworze:

— O słuszności przedsięwzięć kulturalnych w naszym województwie świadczy m. in. osiągnięcia Robotniczego Centrum Kultury w Jaworze. Poprzez właściwą koordynację pracy placówek miejskich i zakładowych, lepsze wykorzystanie istniejącej bazy i kadry coraz skuteczniej prowadzi ono działalność kulturalną na rzecz naszego miasta. Jest to również wynik właściwego rozumienia przez wszystkich gestorów roli RCK w wychowaniu społeczeństwa i wychodzenia naprzeciw potrzebom życia kulturalnego.

FRANCISZEK SZYMKOWIAK, działacz ruchu robotniczego, emeryt z Legnicy:

— Ogromna jest rola tradycji i historii w wychowaniu młodego pokolenia. Uważam, że młodzież powinna znać o wiele lepiej dzieje naszego narodu. Poznanie faktów z przeszłości pozwala uzyskać skalę porównawczą przy ocenie obecnej sytuacji. Nie jest tajemnicą, że są wśród naszego społeczeństwa, ludzie, którym nie podoba się przyjęta przez nas droga socjalistycznego rozwoju kraju. Że są tacy, którzy szukają zarobków, a nie pracy. Że mamy młodych, którzy chcieliby wchodzić w dorosłe życie, mieć wszystko, to, na co inni musieli ciężko pracować latami. Dopóki będziemy mieć do czynienia z takimi postawami, choćby speradycznie, nie wolno nam zmniejszać tempa pracy ideowo-wychowawczej.

KAZIMIERZ JANIĄK, kierownca w Zakładzie Transportu KGHM:

— Systematycznie prowadzone kontrole sposobu wykorzystania taboru wykazały, że nie wszyscy najemcy wykorzystywali samochody zgodnie z przeznaczeniem. Ograniczyliśmy im ilość przydzielanych środków transportowych, przeznaczając wolne pojazdy najbardziej potrzebującym. Doprowadziło to w ub. roku do uzyskania współczynnika wykorzystania przebiegu 0,82. Wiele do zrobienia mamy w zakresie skrócenia czasu przeznaczonego na prace ładunkowe. Uważam, że konieczne jest szybkie zakończenie budowy portu w Ścinawie. Pozwoli to z jednej strony w pełni wykorzystywać możliwość nowo otwartej stacji przesypowej cementu, a z drugiej umożliwi rozszerzenie transportu między Odrą. W ciągu ostatnich dwóch lat przewieziono w ten sposób 6 tys. ton miedzi, zaoszczędzając 360 wagonów. Mogły być one wykorzystane do przewozu kruszywa węgla.

BOGDAN BAŁA, I sekretarz POP w Górniczo-Hutniczym Specjalistycznym ZOZ:

— Mimo licznych osiągnięć służby zdrowia, ma ona jeszcze wciąż wiele niedostatków wynikających z braku kadry lekarskiej, niedostatecznego stanu bazy leczniczej, nie zawsze najlepszej organizacji pracy. Potrzeba więc wysokiej aktywności organizacji partyjnych służby zdrowia w celu doskonalenia naszej pracy. Rosnące potrzeby społeczne są dostrzegane i analizowane przez POP. Szczególną uwagę zwracamy na dyscyplinę i kulturę pracy, doskonalenie systemu organizacyjnego.

Służba zdrowia ma do czynienia z ludźmi oczekującymi nie tylko pomocy, ale i uprzejmości, wsparcia, zwykłej, ludzkiej serdeczności i uczciwości. Uważamy, że wszyscy zatrudnieni w służbie zdrowia muszą się kierować poczuciem służebności odpowiedzialności wobec pacjenta. Osiągnęliśmy dostrzegalny postęp w dyscyplinie i kulturze pracy, co potwierdzają wyniki kontroli społecznej, a występujące jeszcze uchybienia dotyczą nielicznej grupy osób z naszego środowiska. Najistotniejszym problemem województwa jest brak kadry lekarskiej. Np. aby zbliżyć się do średniego wskaźnika krajowego, winniśmy zatrudnić ok. 100 lekarzy w podstawowej piecie i ok. 150 w opiece specjalistycznej. Posunięcia organizacyjne nie rozwiążą w pełni tego problemu. Dlatego wojewódzki podjął działania w celu zawierania corocznie 50 umów stypendialnych, łączących przyszłych lekarzy z naszym województwem oraz uruchomienia, od bieżącego roku studiów praktyk dydaktycznych w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym.

KAZIMIERZ STEFANEK, maszynista węzła PKP Legnica — Milkowice:

— Ważne jest, aby każdy z nas rozróżniał się wokół siebie i zastanowił co do działalności zakładu, własnego stanowiska pracy trzeba zmienić. Istnieją zjawiska, w zasadzie ludzie, którzy do nich dopuszczają. W stosunku do nich rozwój krytyki jest obecnie szczególnie pożądanym. Mamy na myśli przejawy niegospodarności.



Kazimierz Janiak

Bogdan Bała

Kazimierz Stefanek

Ryszard Rokaszewicz

Józef Adamowicz



Zbigniew Zieliński

ci marnotrawstwa mienia społecznego, braku troski o jakość wyrobów, często nieracjonalne wykorzystywanie zasobów pracy, surowców i energii. Szczególnie cenna jest krytyka wypowiedziana prosto w oczy, publicznie. Otwarta i szczerą. Często bowiem jeszcze anonimowość krytyki osłabia jej skuteczność. Zadaniem więc każdej POP winno być stwarzanie korzystnych warunków dla twórczej krytyki.

RYSZARD ROKASZEWICZ, I sekretarz KM PZPR w Głogowie:

— Praca partyjna w dużej mierze zależy od jakości zebrań, ich wartości szkoleniowych, poznawczych. Dobra praca ideowo-polityczna przyniosła w Głogowie wzrost zobowiązań i czynów społecznych. Szacujemy je na 180 mln zł. Zdajemy sobie sprawę, że mamy w doskonaleniu działalności POP jeszcze wiele do zrobienia. Uważam, że w przedłożonym projekcie działań w nowej kadencji słusznie nadano wysoką rangę sprawom doskonalenia pracy POP.

JÓZEF ADAMOWICZ, I sekretarz KM PZPR w Polkowicach:

— Do partii musimy pozyskiwać ludzi najlepszych, ofiarnych, wzorowo pracujących, wyróżniających się postawą ideowo-moralną, aktywnych w pracy społecznej. Takich, którzy będą wnosili nowe wartości, budować jej autorytet. Intensyfikować trzeba działania na rzecz zwiększenia udziału robotników w partii, zwłaszcza produkujących górników, hutników, metalowców, dziemiarek, transportowców, budowlanych. Jest przecież nasza partia na wskroś robotnicza i obowiązkiem naszym jest uczynić wszystko, by rola robotników w niej nieustannie rosła.

WYSTĄPIENIE ZBIGNIEWA ZIELIŃSKIEGO

Podsumowując dyskusję, tow. ZBIGNIEW ZIELIŃSKI przedstawił obecną sytuację gospodarczą kraju. Narastające od pewnego czasu trudności w realizacji zadań społeczno-gospodarczych skumulowały się w roku ubiegłym w wyniku szczególnie niepomyślnego splotu szeregu okoliczności, zwłaszcza ostrej zimy, a później wiosennych powodzi, co spowodowało duże straty w gospodarce. Przejawiło się to w znacznie mniejszych, niż przewidywał plan, efektach produkcyjnych w niektórych ważnych działach gospodarki narodowej, w konsekwencji w zakłóceniach w zaspokajaniu potrzeb bytowych społeczeństwa. Dotyczy to w szczególności produkcji przemysłowej, w tym dla potrzeb rynku i eksportu, budownictwa, a także inwestycji. Zróżnicowane były w ub. roku wyniki w rolnictwie. Dobrze przebiegał skup ziemniaków, buraków oraz warzyw i owoców, co wiąże się z urodzajem tych płodów, przy jednoczesnym poważnym niedoborze zbóż, co komplikuje nasz bilans paszowy.

Następnie Z. Zieliński naświetlił problemy wyżywienia narodu, m. in. kwestii importu pasz. Omówił zagadnienia budownictwa mieszkaniowego, dyscypliny finansowej, jako warunku rytmiczniejszego wzrostu gospodarczego. Ważną częścią wystąpienia były perspektywy polskiej gospodarki. Mówca zwrócił uwagę na wiele nieprawidłowości w zakresie efektywności gospodarowania, norm zużycia materiałów i surowców, wykorzystania technologii. — Zdarzają się również takie przypadki, że jest po prostu bałagan w gospodarce materiałowej, brak rozliczeń materiałów pobranych do produkcji, nie przestrzegane są zasady kontroli zużycia, a także nie stosuje się sankcji za marnotrawstwo w gospodarce materiałowej.

Tow. Zieliński wysoko ocenił działalność partii w woj. legnickim i podziękował wszystkim jej członkom za aktywną, obywatelską postawę wobec nielatwych zadań społecznych i gospodarczych.

Zanotował:

GRZEGORZ CHMIELOWSKI

WOJEWÓDZKA KONFERENCJA PZPR WYBORY

Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR w Legnicy wybrała 85-osobowy Komitet Wojewódzki, 19 zastępców członków KW, 19 delegatów na VIII Zjazd partii, Wojewódzką Komisję Rewizyjną i Wojewódzką Komisję Kontroli Partyjnej. Łącznie z delegatami wybranymi wcześniej na konferencjach zakładowych, województwo legnickie będzie na zjeździe reprezentowane przez 24 towarzyszy. Przewodniczącym WKR został wybrany tow. Alfred Restel, a przewodnicztwo WKPP powierzono ponownie tow. Eugeniuszowi Barczyńskiemu. Podajemy pełne listy delegatów na VIII Zjazd PZPR i członków Komitetu Wojewódzkiego PZPR:

DELEGACI NA VIII ZJAZD PZPR Z WOJ. LEGNICKIEGO

ZBIGNIEW ZIELIŃSKI — członek Sekretariatu KC PZPR, kierownik Wydziału Przemysłu Ciężkiego, Transportu i Budownictwa KC PZPR.
JÓZEF PAJESTKA — prezes ZG Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego.
STANISŁAW CIEŚLIK — I sekretarz KW PZPR.
ZYGMUNT BOBER — przewodniczący ZW ZSMP.
FLORIAN BYWALEC — ślusarz — spawacz w Hucie Miedzi „Głogów”.
KRZYSZTOF DZIURA — rolnik w gminie Mściwojów.
JÓZEF GORZKOWICZ — ślusarz w ZG „Konrad”.
ANDRZEJ GWIŹDZ — operator suwnicowy w ZKIMR w Jaworze.
TADEUSZ HARABIEN — górnik w PGKR w Lubinie.
ZBIGNIEW JAKUBOWSKI — brygadzysta w ZG „Polkowice”.
ZYGMUNT KAWA — technolog w FAT w Chocianowie.
RYSZARD KRÓL — maszynista-instruktor w lokomotywowni w Legnicy.

JANUSZ MACIEJEWICZ — zastępca dyrektora KGHM, prezes oddziału wojewódzkiego NOT.
GENOWEFA MACIEJEWSKA — st. mistrz w ZPO „Elpo” w Legnicy.
STANISŁAW MURZYN — traktorzysta w ZR Wierzchowice.
STEFAN NOWACKI — sztygar oddziałowy w ZG „Lubin”.
RYSZARD ROMANIEWICZ — wojewoda legnicki.
CZESŁAW RADUCKI — górnik w ZG „Rudna”.
ANTONINA SĄDŁOWSKA — brygadystka w DZPS „Odra” w Złotorzy.
STANISŁAW SKOWROŃSKI — rolnik w Proboszczowie.
GRAZYNA STOKFISZ — mistrz w ZPDz „Hanka” w Legnicy.
JULIAN URBANSKI — tokarz w ZMB „Famaba” w Głogowie.
WIESŁAW WITWICKI — elektromechanik w Hucie Miedzi „Legnica”.
JÓZEF ZAWADA — górnik — operator maszyn w ZG „Polkowice”.

CZŁONKOWIE KW PZPR W LEGNICY

JÓZEF ANTOLAK — brygadzysta w LBBP w Lubinie; **GENOWEFA BALIKOWSKA** — mistrz w Prochowniczych Zakładach Drobiarskich; **EUGENIUSZ BARCZYŃSKI** — przewodniczący WKPP; **TEOFIL BARTKOWIAK** — sekretarz Rady Zakładowej w GPB w Głogowie; **JAN BINEK** — sekretarz KW PZPR; **ZYGMUNT BOBER** — przewodniczący ZW ZSMP; **JAN BOBON** — prokurator wojewódzki; **KRZYSZTOF BROZYNA** — rolnik indywidualny; **KRYSTYNA BRYGIDER** — starszy mistrz w ZPO w Legnicy; **MARIA BRZESKA** — brakarz w „Milanie”; **MARIAN BUGANIK** — kontroler jakości w Odlewni Żeliwa w Gromadce; **STANISŁAW CHANYSZKIEWICZ** — kierownik oddziału w FFIP w Legnicy; **JERZY CHMIELECKI** — prezydent miasta w Legnicy; **JÓZEF CHUDZIAK** — ślusarz mechanik w DZWP „Dolpakart” w Chojnowie; **STANISŁAW CIEŚLIK** — I sekretarz KW PZPR; **PIOTR CZAJA** — przewodniczący WRZZ; **JÓZEF CZWALIK** — laborant w Hucie Miedzi „Głogów”; **MIROSLAW EDER** — kierownik Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KW PZPR; **KRZYSZTOF DZIURA** — rolnik indywidualny w gminie Mściwojów; **RYSZARD FIŁO** — ślusarz-brygadzysta w „Legmencie”; **JÓZEF GORZKOWICZ** — ślusarz w ZG „Konrad”; **ANDRZEJ GWIŹDZ** — operator suwnicowy w ZKIMR w Jaworze; **EDMUND HALAMSKI** — wicewojewoda legnicki; **HIERONIM HARASIMIUK** — kierownik Wydziału Organizacyjnego KW PZPR; **JÓZEF HUCALA** — traktorzysta SKR w Kotli; **HELENA JASIC** — brygadystka w DZPS „Odra” w Złotorzy; **TADEUSZ JEWNIEWICZ** — brygadzysta automatyki przemysłowej w Hucie Miedzi „Głogów”; **ANNA JODEL** — kier. magazynu w „Pollenie” w Ścinawie; **WOJCIECH KANIGOWSKI** — kierownik Wydziału Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej KW PZPR; **ZYGMUNT KAWA** — technolog w FAT w Chocianowie; **HALINA KIEC** — mistrz w ZPDz „Milana” w Głogowie; **WŁODZIMIERZ KISIEL** — redaktor naczelny tygodnika „Konkret”; **FRANCISZEK KOMAR** — mistrz d/s dyspozycji ruchu w Zakładach Energetycznych Rejon Chojnow; **HELENA KOPKA** — dyrektor Zespołu Szkół Medycznych w Legnicy; **JÓZEF KOPYŁCZAK** — elektryk w POM w Lubinie; **ZBIGNIEW KOPACZEWSKI** — I sekretarz KG PZPR w Wądrożu Wlk.; **WŁADYSŁAW KRASZEWSKI** — górnik-operator w Zakładzie Robót Górniczych w Lubinie; **RYSZARD KRÓL** — instruktor w PKP w Legnicy; **HENRYK KUBIAK** — sekretarz KW PZPR; **EUGENIUSZ KUBISZYN** — kierownik wydziału KGHM w Lubinie; **TADEUSZ KUCZYŃSKI** — ślusarz w PBKR w Lubinie; **HALINA KUŁACZ** — z-ca dyrektora Zespołu Szkół Włodowych w Chojnowie; **MARIA KUSTASZ** — sekretarz KW PZPR;

MIECZYSLAW LECH — sztygar zmianowy w ZG „Rudna”; **JAN MACIĄG** — I sekretarz KZ PZPR w Zakładach Górniczych „Rudna”; **JANUSZ MACIEJEWICZ** — z-ca dyrektora KGHM w Lubinie; **GENOWEFA MACIEJEWSKA** — starszy mistrz w ZPO „Elpo” w Legnicy; **ZENON MAGULEWSKI** — kierownik działu w cementowni „Podgrodzie”; **ANTONI MALIK** — sekretarz KM PZPR w Lubinie; **TADEUSZ MALINOWSKI** — sekretarz KW PZPR; **RYSZARD MARASZEK** — kierownik Wydziału Ekonomicznego KW PZPR; **WŁADYSŁAW MIEDZIŃSKI** — starszy kontroler jakości w FWM w Jaworze; **WITOLD MOŻDŻYŃSKI** — górnik operator maszyn w ZG „Lubin”; **EUGENIUSZ NIKLEWICZ** — rolnik indywidualny w Ruli; **EDWARD NIR** — I sekretarz KM PZPR w Legnicy; **ANDRZEJ NOWAK** — ślusarz w ZRB WOPR w Piotrowicach; **HENRYK NOWAK** — dyrektor cukrowni „Jawor”; **MAREK OCHOCKI** — komendant wojewódzki MO; **EDWARD PARTYKA** — rolnik indywidualny w gminie Głogów; **ZDZIŚLAW PATER** — specjalista d/s transportu w KBK w Legnicy; **IRENA PLEŚNIAK** — przewodnicząca Rady Zakładowej w Zakładzie Rolnym w Kunicach; **JÓZEF POPIOŁEK** — ślusarz brygadzysta w PBMH w Lubinie; **TERESA POPŁAWSKA** — pielęgniarka w ZOZ w Jaworze; **EDWARD RIPPEL** — zastępca dyrektora w Zakładach Naprawczych Maszyn w Polkowicach; **RYSZARD ROKASZEWICZ** — I sekretarz KM PZPR w Głogowie; **RYSZARD ROMANIEWICZ** — wojewoda legnicki; **STEFAN ROSIK** — górnik w ZG „Sieroszowice”; **EUGENIUSZ RUSON** — szef Wjewódzkiego Sztabu Wojskowego; **ZYGMUNT SKOWROŃSKI** — dyrektor POM w Złotorzy; **STANISŁAW SKOWROŃSKI** — rolnik indywidualny w Proboszczowie; **LESZEK SKÓRCZYŃSKI** — I sekretarz KZ PZPR w ZKIMR w Jaworze; **TADEUSZ SOWIŃSKI** — I sekretarz KM PZPR w Jaworze; **BOLESŁAW STACHURSKI** — rolnik indywidualny w gminie Udanin; **DANIELA STEC** — rolnik indywidualny w gminie Krotoszyce; **JAN STOSIAK** — dyrektor ZD „Caprum” w Lubinie; **HELENA SYRNYK** — magazynier w JZChG „Polena” w Jaworze; **FRANCISZEK SZYMKO-WIAK** — działacz ruchu robotniczego, rentysta; **GRAZYNA STOKFISZ** — mistrz w ZDz „Hanka” w Legnicy; **JERZY ŚWIDER-SKI** — I sekretarz KM PZPR w Złotorzy; **JULIAN URBANSKI** — tokarz w ZMB „FAMABA” w Głogowie; **MARIAN WALASZEK** — krojeży w DZBR „Renifer” w Chojnowie; **WŁODZIMIERZ WOZNICZKO** — dyrektor naczelny KGHM w Lubinie; **JÓZEF ZAWADA** — górnik, operator maszyn w ZG „Polkowice”; **LESZEK ZIELIŃSKI** — dyrektor huty miedzi w Legnicy.



Portret zbiorowy brygady III.

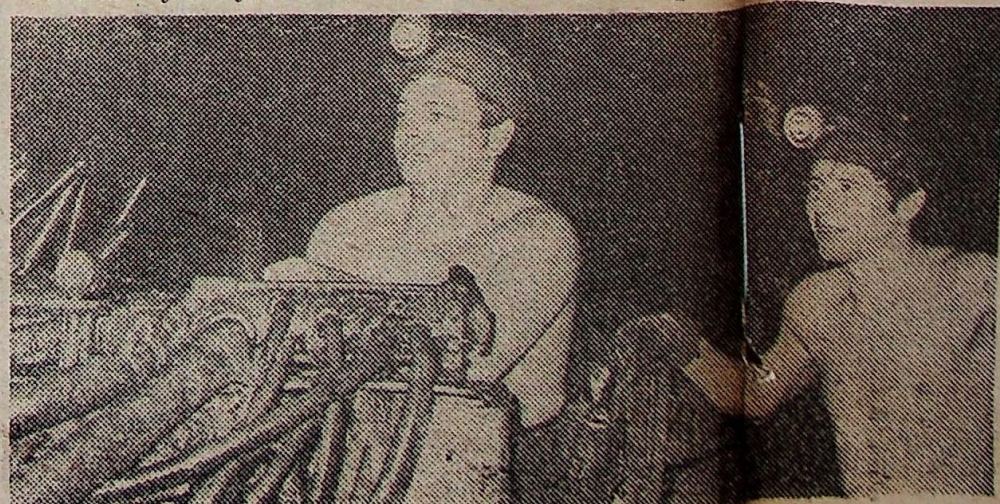
PORTRET BEZ RETUSZU



Operator ładowarki PNB 3k Jarosław Blauciak.



Mechanicy Krzysztof Kie i Stanisław Bokacz naprawiają wiertnicę.



Operator SWZ Edward Ostrega wraz z pomocnikiem Janem Michałczykiem.

Tekst i zdjęcia: KRZYSZTOF RACZKOWIAK

Kiedy pod koniec roku 1979 zostali wybrani najlepszą brygadą w ZG „Rudna”, nie było chyba takiego, który by powiedział, że im się to nie należało. Zresztą cały oddział G-11 na „Rudnej Zachodniej” napracował się w ciągu tego roku solidnie.

Zaczął się wręcz fatalnie. Nic nie zapowiadało sukcesu. Pierwsze miesiące ubiegłego roku to było — jak mówią — istne piekło. Natrafili na uskok złoża o wysokości 9 metrów. Nie było planu, nie było premii. Nie załamali się. Wiedzieli, że im szybciej uporają się z tym ciężkim kawałkiem, tym prędzej będzie lepiej. W trudnym okresie bardzo pomogli im nadsztygarzy Jerzy Jarmużek i Bronisław Ilski (opiekun oddziału). Dzięki swojemu doświadczeniu potrafili przewidzieć co może nastąpić, pomagali wybrać na lepsze warianty postępowania.

W następnych miesiącach poszło już lepiej. Stopniowo odrabiali zaległości i 18 grudnia oddział G-11 mógł zameldować o wykonaniu planu rocznego i wydobyć do końca roku dodatkowych 33 tys. ton rudy. Ale wróćmy do brygady III. Prawie przez cały rok kierował nią inż. Eugeniusz Kasprzyk, absolwent Politechniki Wrocławskiej. Kiedy w listopadzie przechodził do oddziału G-15, na pożegnalnym spotkaniu z brygadą wszyscy mieli łzy w oczach. Polubili go, a i on zżył się ze swoimi chłopakami. Najważniejsza jest atmosfera — twierdzi inż. Kasprzyk. Ona decyduje o wszystkim. Nie są to czcze słowa. Rzeczywiście potrafił wprowadzić w brygadzie bardzo dobry klimat. Nauczył ich pracy spokojnej, równej, bez zrywów. I tym chyba zjednał sobie ludzi. Jego miejsce w brygadzie zajął inż. Michał Jarząbek. Przyszedł z brygady I na tym samym oddziale i większość ludzi już znał, tak że szybko się wśród nich zaaklimatyzował.

Kierownik oddziału G-11 Józef Janiak i jego zastępca ds. maszynowych Józef Mordylak twierdzą, że brygada zawdzięcza swój sukces głównie znakomitemu zgraniu. Wśród najlepszych wymieniają operatorów ładowarek ŁK Jana Podstawkę i Andrzeja Rozmiarkę, wiertaczy: Edwarda Ostręgę, Jerzego Owsianego, Jerzego Piotrowskiego, Antoniego Ignatowicza i Stanisława Zwonika, strzałowych: Antoniego Drozda, Piotra Okwiekę i Tadeusza Rosę, operatorów kotłówek: Mieczysława Kaczmara i Stefana Chybińskiego, mechaników: Jana Traczyka, Tadeusza Kikuta, Stanisława Czarneckiego, Krzysztofa Kica oraz Jana Wysockiego, górników: Mariana Siatkę i Jana Romacia oraz sztygara maszynowego Jerzego Gąsiorowskiego.

Brygada przoduje nie tylko w pracy zawodowej, ale również w inicjatywach społecznych. Z okazji zakładowej konferencji sprawozdawczo-wyborczej w ciągu czterech dni dała dodatkowo 1130 t rudy. W czasie czynu partyjnego przepracowała dodatkowo 4 godziny, a pieniądze zostały przeznaczone na dwie książeczki mieszkaniowe dla sierot po górniku z ich oddziału.

Tak w skrócie wygląda portret brygady III z oddziału G-11 w ZG „Rudna”. Portret bez retuszu...



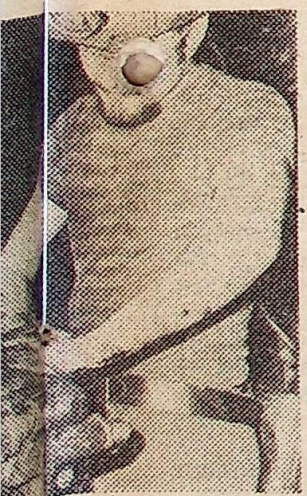
Sztygar zmianowy inż. Michał Jarząbek.



Przed rozpoczęciem pracy trzeba rozdzielić zadania.



SZU



awiają wiertnicę.



Janem Michalczy-

Z IRENĄ SIENKIEWICZ — przewodniczącą Wojewódzkiej Rady Kobiet rozmawia Iwona Opoczyńska

— Na czym polega nadrzędna rola Wojewódzkiej Rady Kobiet wobec innych organizacji kobiecych?

— Prowadzimy działalność inspiracyjno-koordynacyjną. Chcemy, aby kobiety brały szeroki udział w życiu społeczno-politycznym i w realizacji zadań gospodarczych naszego województwa. Wojewódzka Rada Kobiet powołała Prezydium WK FJN w 1975 r. Członkinie WRK reprezentują wojewódzkie organizacje kobiece i organizacje społeczno-polityczne: Ligę Kobiet, Koło Gospodyń Wiejskich, Koła Spółdzielczyń, WRZZ, ZSMP, WZKR i inne. W 1979 r. rada zajmowała się wieloma ważnymi problemami, zawsze w jakiś sposób związanymi z sytuacją społeczną kobiety. Dokonałyśmy oceny funkcjonowania systemu wypłat z funduszu alimentacyjnego, oceny zagrożenia przestępczością wśród młodych oraz działania systemu pomocy prawnej rodzinie. Uwagę swoją skierowałyśmy także na organizację wypoczynku dzieci w czasie wakacji, na funkcjonowanie szkół społeczno-politycznego kształcenia kobiet oraz zaopatrzenie i działalność placówek handlowych w czasie żniw, a także czy zapewniono dzieciom w tym okresie należyta opiekę.



SAMO ŻYCIE JEST FORMĄ DOSKONAŁENIA DZIAŁALNOŚCI

Nasze prace w bieżącym roku związane były również z jubileuszem 35-lecia PRL, 40 rocznicą napaści hitlerowskiej na Polskę, obchodami Międzynarodowego Roku Dziecka, a także z szeroką dyskusją środowisk kobiecych nad treściami Wytocznych na VIII Zjazd naszej partii.

— W nowoczesnym społeczeństwie zmieniła się pozycja kobiety. Jak organizacje kobiece dostosowują się do tej sytuacji?

— Samo życie jest najlepszą formą doskonalenia naszej działalności. Stwarza ono nowe elementy naszej pracy, np. odpowiadając na zapotrzebowanie wielu kobiet utworzono Szkołę Społeczno-Politycznego Kształcenia Kobiet — 4 miejskie i 27 w środowisku wiejskim — gdzie kobiety mogą poszerzyć swoją wiedzę o problemach społeczno-politycznych kraju i świata oraz wiedzę praktyczną z zakresu racjonalnego żywienia, organizacji prac domowych, optymalizacji procesów hodowli itp. Dążymy do stałego zwiększania aktywności społeczno-zawodowej kobiet w zakładach pracy, środowisku zamieszkania oraz podnoszenia kwalifikacji.

— Organizacje kobiece zajmują się sprawami kobiet. To świadczy o ich samodzielności. Czy brzydsza pleć włącza się do tej działalności?

— Oczywiście mężczyźni współuczestniczą w wielu pracach naszych organizacji. Są to towarzysze z Milicji Obywatelskiej, Prokuratury, Sądu, Kuratorium Oświaty i Wychowania, dyrektorzy zakładów, lekarze, prawnicy. Poza tym współpracujemy z Towarzystwem Wiedzy Powszechnej, Towarzystwem Krzewienia Kultury Świeckiej, Wojewódzką Przychodnią Matki i Dziecka, Społecznym Komitetem Przeciwalkoholowym, Wojewódzką Radą Związków Zawodowych, Urzędem Wojewódzkim, które skupiają przecież także mężczyzn.

— W jaki sposób staracie się poznać potrzeby kobiet? Czy można się do was zwrócić w sprawach zupełnie prywatnych?

— W poradniach Ligi Kobiet często staramy się pomóc w trudnych, osobistych kłopotach. Kierujemy sprawę do odpowiednich specjalistów. W niedalekiej przyszłości wprowadzimy nowe formy działania, które pozwolą bliżej, lepiej poznać problemy życia codziennego kobiet. Powstanie Wojewódzka Poradnia dla Kobiet. Będziemy ogłaszać w prasie na jaki temat udzielane są akurat

porady. Poprzez organizacje kobiece w komitetach osiedlowych i komitetach rodzicielskich staramy się także pomóc matkom samotnie wychowującym dzieci, rodzinom alkoholików oraz rodzinom będącym w trudnej sytuacji materialnej. Wyszukujemy odpowiednich kandydatów do prowadzenia rodzin zastępczych. Wszystkie organizacje kobiece interesują się sprawami i potrzebami kobiet, a więc także ich prywatnymi problemami.

— Co świadczy o tym, że sytuacja kobiet w naszym województwie zmienia się na lepsze?

— Powstały nowe miejsca pracy w przekazywanym do eksploatacji Oddziale Zakładu Przemysłu Dzierżawskiego „Milana” w Głogowie, zwiększono załogę w modernizowanych Zakładach Drobiarskich w Prochowicach, uruchomiono wiele placówek handlowych i usługowych w całym województwie. Stworzono lepsze warunki pracy i możliwości podejmowania pracy przez kobiety — matki małych dzieci, rozszerzając produkcję chałupniczą i zwiększając liczbę stanowisk o niepełnym wymiarze czasu pracy. Dzięki pomocy wojewódzkiej instancji partyjnej, która w 1976 r. przyjęła na ple-

narnym posiedzeniu KW „Program poprawy warunków życia i pracy kobiet województwa legnickiego”, uległy wyraźnej poprawie warunki pracy i warunki socjalno-bytowe kobiet. Z każdym rokiem coraz więcej kobiet korzysta z żywienia zbiorowego. Na terenie wiejskim zorganizowano ponad 30 stołówek sezonowych, głównie dla rodzin kobiet zatrudnionych w PGR. Poprawiła się także jakość opieki zdrowotnej nad kobietą i rodziną. W ostatnim okresie oddano do użytku oddziały położnicze w Lubinie i Złotoryi.

Jedną z głównych form pomocy kobiecie pracującej to organizacja opieki nad dziećmi w wieku przedszkolnym. Mimo że nie wszystkie potrzeby są już zaspokojone, wiele zrobiono w tej dziedzinie. W ostatnich latach oddano do użytku 15 przedszkoli i 4 żłobki, zorganizowano 50 ognisk przedszkolnych, dzięki czemu m. in. uzyskano jeden z najwyższych w kraju wskaźników upowszechniania wychowania przedszkolnego wśród dzieci 6-letnich, co daje naszemu województwu trzecie miejsce w kraju.

Wyraźnie zwiększyła się liczba placówek świadczących usługi pralnicze, krawieckie, maglownicze, kuśnierskie itp. Ponad 21 tysięcy rodzin otrzymało nowe mieszkania. To — w telegraficznym skrócie — najdobitniejsze przykłady ułatwiania życia kobiecie i rodzinie...

— Jakich konkretnych działań możemy oczekiwać w przyszłości?

— Chcemy wspólnie z Wydziałem Zaangażowania i Spraw Socjalnych Urzędu Wojewódzkiego podjąć problematykę dalszego doskonalenia zawodowego kobiet zgodnie z aktualnymi potrzebami rynku pracy województwa. Widzimy też konieczność zwiększenia udziału kobiet w ruchu wynalazczości pracowniczej w zakładach pracy, oraz w realizacji zadań wynikających z Uchwały XIV Plenum KC PZPR, a dotyczących rozwoju drobnej wytwórczości. Rok 1980 rozpoczniemy od odbycia plenarnego posiedzenia WRK na temat umacniania rodziny w modelu socjalistycznego wychowania. Dążyć będziemy do pełnej konsolidacji ruchu kobiecego z pracą samorządów osiedlowych, miejskich i wiejskich. Starać się będziemy o dalsze umacnianie roli rodziny i jej pozycji w społeczeństwie, o patriotyczne wychowanie dzieci i młodzieży w duchu internacjonalizmu i pokoju.

— Dziękuję za rozmowę.

WSZYSTKO O MIEDZI

ZAMBIJSKIE KŁOPOTY

Zambijski przemysł miedziowy nadal odczuwa skutki konfliktu zbrojnego w zairskiej prowincji Szaba w maju 1978 r. Wydarzenia te — jak wynika ze sprawozdania prezesa towarzystwa „Zambia Copper Investments Limited”, dra Z. J. de Beera — spowodowały ograniczenie produkcji miedzi rafinowanej w świecie zachodnim do poziomu 6,9 mln ton i ta produkcja nie wzrosła, ale utrzymała się jedynie na poziomie roku 1977. Co prawda odnotowano w roku finansowym 1978/79 (w stosunku do roku 1977/78) wzrost zużycia miedzi o 6 procent w takich krajach jak: Stany Zjednoczone, Japonia, RFN i Kanada (to znaczy do wysokości 7,3 mln ton) odbyło się to jednak kosztem światowych zapasów miedzi, wielkość których spadła z dwu milionów ton do około 1,7 mln ton pod koniec 1978 r. Zapasy Londyńskiej Giełdy Metali zmniejszyły się z 641 200 ton na początku 1978 r. do 373 650 ton pod koniec 1978 roku.

Wspomniane następstwa konfliktu zbrojnego w Szabie powodujące zahamowanie wydobycia miedzi były widoczne jeszcze w 1979 r., bowiem zapasy miedzi Londyńskiej Giełdy Metali spadły z początku września ub. roku do poziomu 161 000 ton, a w trzy tygodnie później, wyniosły już 157 000 ton. To z kolei, w powiązaniu ze statym zapotrzebowaniem producentów spowodowało, że na Londyńskiej Giełdzie Metali cena miedzi pod koniec września 1979 r. podskoczyła do poziomu 1160 funtów za tonę.

Sytuacja na rynku miedzi pozostaje nadal płynna. Niemniej — jak stwierdza dr Z. J. de Beer — można spodziewać się rozwoju silnego rynku miedzi w początkach lat osiemdziesiątych.

Zwyżka cen miedzi na Londyńskiej Giełdzie Metali, widoczna zwłaszcza od początku 1979 roku oraz wyższe wpływy za kobałt spowodowały, że towarzystwa Nchanga Consolidated Copper Mines Limited (NCCM) oraz Roan Consolidated Mines Limited (RCM) stały się znów rentowne. Niemniej nadal niepomyślnie na produkcję wydobywczą wpływa ciągle zmniejszanie się liczby doświadczonych (białego) personelu technicznego, a także istnienie trudności importowych w związanych z zakupem podstawowego wyposażenia i części zamiennych. Trudności w imporcie wynikają głównie z braku dewiz w następstwie zahamowania sprzedaży miedzi lub opóźnień w dostawach z racji bardzo wielkich trudności transportowych.

NCCM w roku finansowym kończącym się 31 marca 1979 r. sprzedała łącznie 365 551 ton miedzi — w porównaniu z 384 560 ton w roku finansowym 1977/78 — przy średniej 1,159 K za tonę (1 K = kwacha zambijska jednostka monetarna, kurs 1977: 1 K = 1,24 dol. USA). W roku finansowym 1977/78 uzyskano za jedną tonę 1,062 K. Całkowity dochód towarzystwa NCCM ze sprzedaży wszystkich metali wyniósł 422,9 mln K (w ubiegłym roku finansowym — 422,1 mln K). Po uwzględnieniu kosztów administracyjnych i innych wydatków NCCM osiągnął w roku finansowym 1978/79 zysk w wysokości 25,9 mln K, podczas gdy w roku finansowym 1977/78 — przy tej samej bazie produkcyjnej — poniósł straty w wysokości 16,7 mln K.

Korzyści, jakich by należało oczekiwać w końcowych miesiącach ostatniego roku finansowego, tj. do 31 marca 1979 r., z racji wyższych cen na miedź, nie były jednak tak odczuwalne. Wpłynęły na to w szczególności ciągle trudności w transporcie miedzi kolejną w kierunku wschodnioafrykańskiego portu Dar-es-Salaam. Sytuacja trochę się polepszyła w wyniku ponownego uruchomienia linii kolejowej na południe Afryki do południowoafrykańskiego portu East London, aczkolwiek trzeba przyznać, że koszty eksportu miedzi drogą południową są znacznie wyższe niż drogą wschodnią.

Jak istotnym ogniwem rynku miedzi jest jej transport świadczy to, że wiadomość, iż siły wojskowe Zimbabw — Rodezji zaatakowały linie kolejowe, którymi eksportuje się zambijską miedź, spowodowała z miejsca ruch na Londyńskiej Giełdzie Metali. 12.X. 1979 r. notowania gotówkowe za przęty miedziowe podskoczyły gwałtownie o 20,5 funtów do poziomu 961 funtów za tonę.

(Wg „Financial Times”, 13. 23.X. 1979 r.)
Oprac. CDDP przy PAP

Od wielu lat Legnica nie może jakoś pochwalić się dużymi osiągnięciami w sporcie wyczynowym. Dotyczy to przede wszystkim dyscyplin zespołowych — żadna z nich nie przeskoczyła II ligi, nie mówiąc już o ekstraklasie. Przed kilkunastoma laty w II lidze walczyli siatkarze Hutnika, potem przez jakiś czas szachiści, a ostatnio jedynym przedstawicielem miasta w II lidze byli i są nadal bokserzy Miedzi. Pod koniec ubiegłego roku do jedynego drugoligowca doszli szachiści Wojewódzkiego Ludowego Klubu Sportowego „Legrol”, którzy pewnie rozprawili się z rywalami i wrócili do II ligi.

SZACHY mają w Legnicy bardzo bogate tradycje, a kibice doskonale znają z gry Lutosława i Lubosława Manasterskich, Stefana Fludera, a w późniejszym czasie rodzeństwo — Elżbietę i Wiesława — Janochów i Grzegorza Łukasiewicza. Przez cały czas szachiści nie mieli szczęścia do mecenasów. Początkowo przysparzał im Legnicki Dom Kultury, potem MZKS, a po jego rozwiązaniu zaopiekowało się nimi Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego, tworząc sekcję „Budrolu”. Trudności finansowe i lokalowe sprawiły, że drużyna w 1975 r. spadła z II ligi, nastąpiła rozsyпка, a na placu boju — poza weteranem Lutosławem Manasterskim — pozostała tylko młodzież. Bezdomnych szachistów przejął nowo powstały „Legrol”, zapewnił im właściwą opiekę i na wyniki nie trzeba było długo czekać.

Ukoronowaniem kilkuletniej pracy okazał się rok 1979. Zaczął się on od sukcesów Manasterskiego, który zajął czwarte miejsce w silnie obsadzonym turnieju w Wieży koło Gdańska i drugie na międzynarodowym festiwalu w Augustowie. Wygrał też centralny finał Złotej Wieży — turnieju niezwykle popularnego w Ludowych Zespołach Sportowych. W tym samym czasie jego młodszy kolega — Wiesław Janocha wygrał turniej w Augustowie i równie silnie obsadzony ogólnopolski turniej w Ciechanowie.

W „Legrolu” cieszą się z sukcesów indywidualnych, ale całą uwagę skupiono na występach drużynowych. Zaczęło się pomyśleć od wysokiej (10—11) lokaty w ogólnopolskim turnieju błyskawicznym w Kaliszu. Potem rozgrywki o wejście do II ligi. Legniczanie pokonali kolejno Nysę Zgorzelec 11:5, Unię Wałbrzych 12:4 i wygrali

w decydującym meczu z faworyzowaną Polonią Wrocław 8,5:7,5, awansując do wyższej klasy rozgrywek. Na ten niewątpliwie sukces w równym stopniu zapracowali: Lutosław Manasterski, Elżbieta i Wiesław Janocha, Grzegorz Łukasiewicz, Grzegorz Czapulak, Ryszard Jaskowski, Leszek Broczkowski (zarazem trener zespołu), Marek Czerniawski, Zbigniew Krasoń i Lesław Szałapski. Pierwsze spotkania w II lidze były równie udane. Juniorzy (rozgrywa się równolegle pojedynki juniorów i seniorów

SZACHIŚCI W II LIDZE

i prowadzi łączną punktację) zajęli trzecie miejsce w kraju, a w listopadzie seniorzy uplasowali się na piątej pozycji w rozgrywkach w Jaszowcu. Jak na początek wyniki są obiecujące i świadczą, że legniczanie stać na stałe uplasowanie się w ścisłej czołówce II ligi.

Sukcesy, o których mowa były rezultatem dobrej pracy z młodzieżą. Sekcja zrzesza około 40 zawodniczek i zawodników, a do najlepszych — poza wymienionymi — należą jeszcze Grażyna Roszko i Dariusz Rymszewski. Z całej plejady 12—15-latków do grona najbardziej utalentowanych zaliczyć należy Konrada Typka, Marka Brauna, Bohdana Pecuszoka, Roberta Sławika, Adama Cybulaka, Jerzego Cybulaka i Leszka Dylaka. Osiągane przez nich rezultaty

już teraz mogą utwierdzić w przekonaniu, że sekcja nie musi się martwić o przyszłość i stać ją — i to w stosunkowo krótkim czasie — na awans do ekstraklasy.

Jak z powyższego wynika, drużyna „Legrolu” jest zespołem rozwojowym i z dużymi możliwościami. W swoim gronie posiada mistrza krajowego Manasterskiego, Janocha zdobył już normy na ten tytuł, Łukasiewicz jest kandydatem, a pozostali to zawodnicy klas centralnych. Czy te znaczne możliwości zostaną w pełni wykorzystane?

Najpierw trzeba spełnić kilka warunków. Podstawową bolączką szachistów jest brak jakiegokolwiek pomieszczenia na treningi i przeprowadzanie zawodów. Jak dotychczas zawodnicy korzystają z uprzejmości kierowników klubów kulturalnych i od czasu do czasu przysparzają im Renesans i Parnasik. Na dłuższą metę takie „wędrowniki” są niemożliwe i trzeba poważnie myśleć o zapewnieniu szachistom stałego lokalu. Drugim — również niezwykle istotnym — zagadnieniem jest brak etatowego szkoleniowca. Czyny to społecznie Leszek Broczkowski, który jest zarazem czynnym zawodnikiem i nie ma za wiele czasu na systematyczne zajmowanie się kolegami z sekcji.

O INNYCH bolączkach szachiści nie mówią, gdyż uważają, że po zapewnieniu im podstawowego minimum z resztą problemów poradzą sobie we własnym zakresie. Liczą więc na o wiele większe zainteresowanie ich poczynaniami władz miejskich i na jeszcze lepszą — obecną uważają za dobrą — opiekę ze strony macierzystego klubu i wojewódzkich władz LZS.

ZYGMUNT ŁUSZCZ

W sobotę i niedzielę (5—6 stycznia br.) rozgrywano w Lubinie turniej piłki ręcznej o Lampkę Górniczą. Największe zainteresowanie wzbudził niedzielny mecz między Zagłębiem Lubin a drugoligową Ostrovią Ostrów Wielkopolski, po zaciętej walce wygrany przez gospodarzy 14:13.

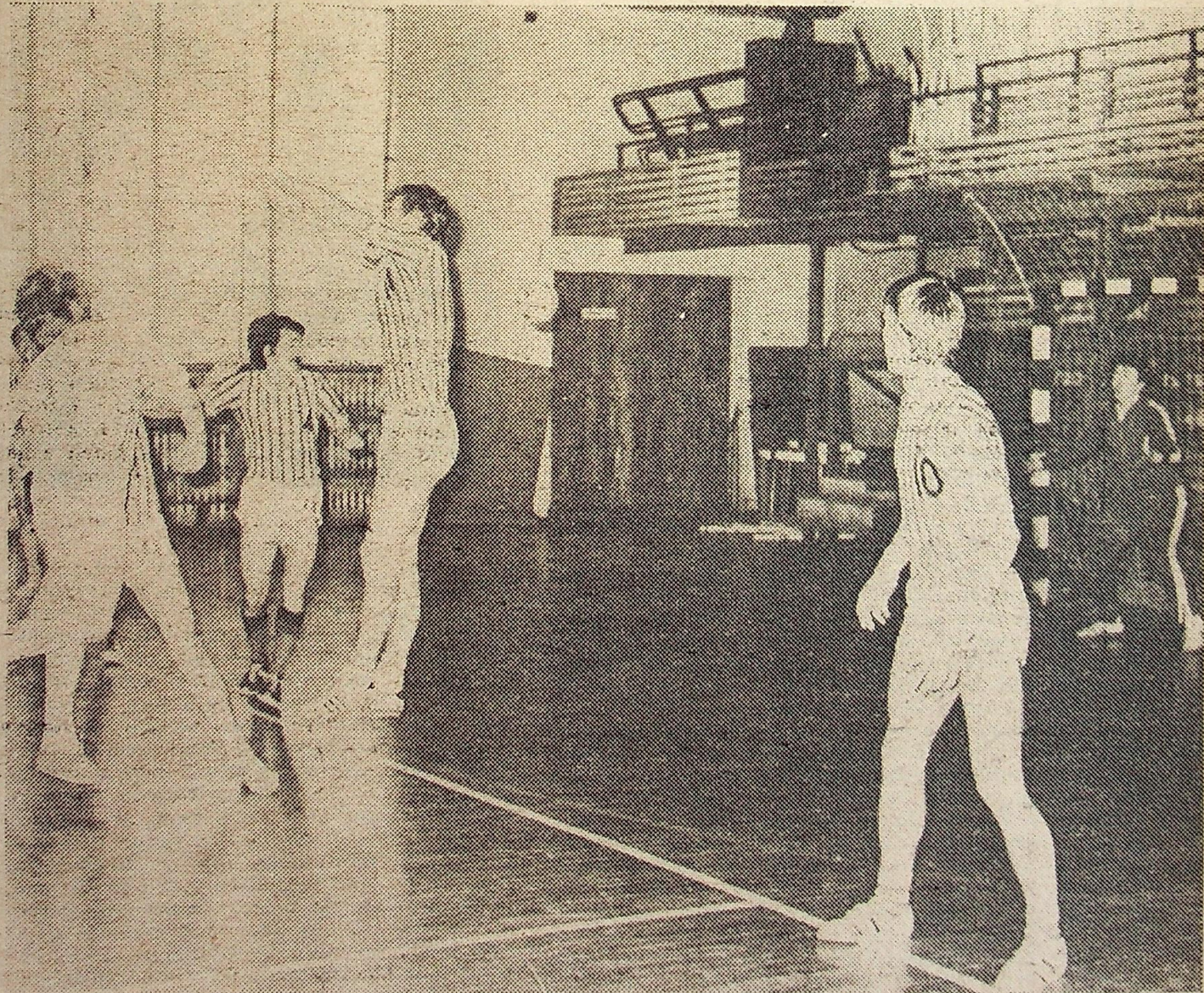
I miejsce i główną nagrodę turnieju zdobyło Zagłębie, które nie straciło w rozgrywkach ani jednego punktu. Na następnych miejscach uplasowały się drużyny Ostrovii, Chrobrego Głogów, Nysy Zgorzelec i Miedzi Legnica.

Miano króla strzelców uzyskał Jan Kubiak z Ostrovii, który zdobył 29 bramek. Najlepszym bramkarzem turnieju uznano Antoniego Paszkiewicza z legnickiej Miedzi, a najlepszym zawodnikiem — Aleksandra Gbioreczyka z Zagłębia.

W sobotę i niedzielę (12, 13 stycznia) — następny turniej. Organizatorzy przewidują udział w rozgrywkach Śląska Wrocław (w najsilniejszym składzie) i AZS Gorzów. Być może uczestniczyć będzie w turnieju także drużyna Hutnika Kraków. Zapowiada się więc emocjonująca walka i gra na dobrym poziomie.

Wszystkich sympatyków piłki ręcznej zapraszamy do hali przy ul. Składowej w Lubinie. Początek rozgrywek w sobotę o godz. 14, finały w niedzielę — od godz. 9.

NAJLEPSZY LUBIN



Tak padła decydująca o zwycięstwie bramka w meczu „Zagłębie” Lubin — „Ostrowia” Ostrów Wlkp. Fot. Krzysztof Rączkowiak

7 grudnia 1979 r. ogłosiliśmy, że odby się plebiscyt na najlepszych sportowców i trenerów województwa legnickiego w 1979 roku. Przez kilka tygodni czytelnicy nadsyłali swoje propozycje. Na tej podstawie wyłoniona została dziesiątka najlepszych sportowców i pięciu trenerów. Finał całej imprezy nastąpi już jutro — 12

JUTRO FINAŁ

stycznia — w restauracji „Cuprum” o godz. 20.00. Podczas spotkania zostaną ogłoszone oficjalne wyniki, wręczone nagrody i dyplomy.

Na dzień laureatów oraz wręczenia nagród dla Czytelników. Wszystkich zainteresowanych poinformować, że można jeszcze nabywać karty wstępu na tę uroczystość. Rozprawdza ją Wojewódzka Federacja Sportu w Legnicy (ul. Głogowska 16).

Dyrektorzy WPK przyjechali służbowym fiatem. Inni odstali swoje na przystankach czerwonych i niebieskich autobusów. Niżej podpisany zrezygnował z państwowych środków lokomocji i zdał się na swoją najbardziej prywatną inicjatywę — nogi. Dlatego z punktualnością było różnie i jeszcze kilkanaście minut po rozpoczęciu plenarnego posiedzenia Wojewódzkiego Komitetu Kontroli Społecznej, poświęconego komunikacji, wpadli do sali zdyszani członkowie WKKS-u i zaproszeni goście. Tak więc temat zebrania budził kontrowersje nie tylko teoretyczne...

WPŁYW SKARGI NA KOMUNIKACJĘ

LEGNICKI WKKS w czasie swojego ponad rocznego działania wziął „na warsztat” wiele skomplikowanych problemów i jeżeli nie wszystko co chce, udaje mu się załatwić, to przynajmniej dochodzi do świeżego, szczegółowego rozpoznania konfliktowych sytuacji społecznego życia. A to też dużo, bo leczenie trzeba zacząć od diagnozy...

Usuwanie kłód ze ścieżek codziennego życia — to zadanie WKKS mogło być w przypadku komunikacji realizowane niemal dosłownie. Pracy przewoźników przyrzano się w okresie dla nich trudnym. Po pierwsze — zima. Wszystkie nieprawidłowości i słabości PKP, PKS i WPK łatwiej się obnażają i dotkliwiej je odczuwamy. Po drugie — z komunikacją jest obecnie gorzej niż przed rokiem czy dwoma. Takie jest odczucie społeczne i potwierdzili je niemal wszyscy dyskutanci.

Inspektor wrocławskiego oddziału NIK-u, Lesław Pastusiak stwierdził, że liczba pasażerów WPK w 1979 roku wzrosła, a jednocześnie liczba miejsc zmalała. Słowem, coraz bliżej nam do przyjęcia teorii o autobusach z gumy... W ciągu 5-dniowej kontroli aż 104 autobusy zjechały z trasy, w tym 70 z powodu usterek technicznych. Co czwarty kursował niezgodnie z rozkładem jazdy.

Jeszcze bardziej niepokojące dane zawierał referat przewodniczącego WKKS-u, Eugeniusza Barczyńskiego. 14 i 15 listopada tylko 15 proc. autobusów WPK jeździło planowo. Opóźnienia pozostałych sięgały 20 i więcej minut.

WKKS nie zebrał się jednak po to, by głośno i oficjalnie pońarżekać na autobusy, bo to można usłyszeć na każdym przystanku.

Wiadomo, że sprawna komunikacja to sukces nie jednego przedsiębiorstwa i jego kierowców, ale kilku ważnych w gospodarce przemysłów. Te same zależności można przywołać, gdy komunikacja podupada lub nawet leży jak długa. Wtedy nawet wzmoczone „działania organizatorskie”, mobilizacje i tym podobne heroiczne postawy nie zastąpią po prostu dobrych autobusów, części zamiennych, opon, akumulatorów, zaplecza technicznego... Poniżej pewnej granicy możliwości „przerobowych” wszelkie manewry przynoszą korzyści iluzoryczne, a w rzeczywistości polegają na odbieraniu jednym i dawaniu drugiemu. Ale te czynniki komunikacyjnego powodzenia lub klęski uznano na naradzie WKKS-u za constans. Nie mówią o nich.

Za ważny element budowania równowagi między możliwościami przewozowymi a skalą potrzeb uznano sprawne usuwanie tzw. przeszkód subiektywnych, pod którymi należy rozumieć zwykłe lenistwo, brak operatywności, niedbałość, lekceważenie obowiązków itd. Miara tej sprawności może być sposób reagowania przedsiębiorstw komunikacyjnych na skargi i postulaty pasażerów.

Zapyta ktoś, czy tego typu problemy nie mogą rozpoczynać i kończyć żywota u swoich źródeł, między skarżącym, a skarżonym? Między autorem listu a czytającym go urzędnikiem?

Odpowiedzmy sobie szczerze: wpływ skargi przeciwnego, czyli niemal anonimowego obywatela na pracę dużego przedsiębiorstwa z natury rzeczy nie może być wielki. Oczywiście, wydano wiele przepisów mających bronić interesu skarżącego i jego racji. Nauczmy one jednak urzędników bardziej szanować stempel z datą wystawienia odpowiedzi niż jej zawartość treściową... Listy do dyrekcji dużych jednostek usługowych (takimi są przedsiębiorstwa komunikacji) dotyczące elementarnych zasad świadczenia tych usług to raczej wentyl upuszczający nadmiar obywatelskich pretensji niż rzeczywiste czynniki stymulujące ważne decyzje. Dlaczego tak się dzieje? Otóż po prostu. Dyrektorzy myślą nie o przechwyceniu jak największej liczby pasażerów, ale np. o „podebraniu” sąsiedniej firmie kierowców. Pasażer występuje w tym układzie

„poza konkurencją” i to osłabia jego rolę... Jest to zwykła oczywistość wypływająca z podstawowych praw rządzących popytem na usługi i ich podażą. Nie tylko w komunikacji.

Fakt, że WKKS zajął się reakcjami na krytykę pracy komunikacji, świadczy jednak o ważności spostrzegania problemów przez szeregowego obywatela, o przydatności wręcz niezbędności jego subiektywnej opinii w ocenie pracy dużych zespołów ludzkich — przedsiębiorstw. Dlatego pasażera piszącego skargę trzeba wspomóc.

Przytoczone powyżej poglądy o lekceważeniu pojedynczego listu „prywatnej” skargi nie podstępnowanej ważną urzędową pieczęcią i równie ważnym podpisem mają swoje pełne odbicie w wynikach kontroli. W złotoryjskiej placówce PKS-u skarg po prostu... nie zapisywano! Nie założono ich rejestru...

Ludzie piszą głównie o nieregularności kursowania autobusów, omijaniu przystan-

nie zatrzymuje się w Legnicy na przystankach pośrednich między osiedlem Kopernika a dworcem PKP. Dyrekcja WPK odpowiedziała, że takiego przypadku... nie stwierdzono. Efekt skargi: kierowca nadal zatrzymuje się tam, gdzie mu się podoba.

Równie źle ma się sprawa z zabieraniem pasażerów przez autobusy wyjeżdżające z zajezdni w kierunku huty „Legnica” lub spod huty do zajezdni. Mimo wieloletnich starań społecznych kontroli, interwencji pasażerów (hutników i metalurgów) — kierowcy nie zatrzymują się na przystankach pośrednich i jeżdżą „pusto”. „Znam ten problem od lat i wiem, że tylko dwóch kierowców zabiera pasażerów” — mówił na posiedzeniu przewodniczący MKKS-u w Legnicy, Edward Koczur. Przypomniał też o niechęci WPK do współpracy ze społecznymi kontrolerami. Dwa lata temu ustalono wstępne założenia takiej współpracy, ale na spotkanie przyszli tylko robotnicy. WPK nie zgłosiło się...



Fot. Krzysztof Raczkowiak

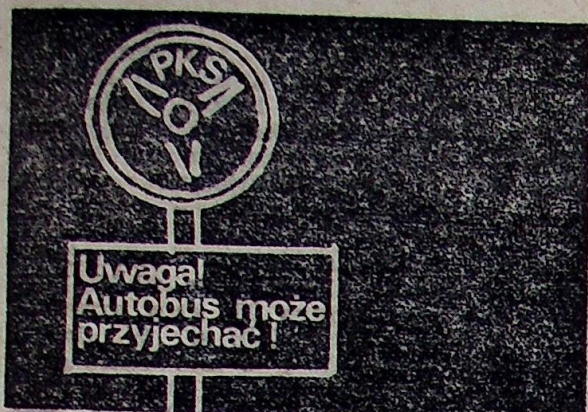
ków, niezatrzymywaniu się na nich — 50 proc. skarg. Aż 40 proc. listów dotyczy niskiej kultury obsługi. Jak z tego wynika, na ogół rozumiemy kłopoty z brakiem opon czy akumulatorów — mało pisze się o odwołaniu kursu, czy „rozkręceniu” autobusu na trasie. Nie godzimy się natomiast z chamskim i sobiępaństwem niektórych kierowców, konduktorów i kontrolerów. Postawę typu „dyrektorskiego” można nader często spotkać w autobusach do przewozów pracowników. Dwa lata temu wojewoda zarządził, żeby otworzyć ich drzwi również dla niepracowników danej instytucji. Rzadko jest ono respektowane, a jeżeli już, to na zasadzie „za dyche”, a nie odpowiedniej wartości biletu. Jeden z kierowców kursujących z Legnicy do Prochowiec twierdzi wprost, że on „po trasie nie staje”. Podobne doświadczenia wynieśli kontrolerzy wojewódzkiego Wydziału Komunikacji, próbujący zatrzymać autobusy pracownicze w Chrostniku.

Apolinary Bogusz, przewodniczący zespołu kontrolnego WKKS-u, badał reakcje na skargi w WPK. Ponad 25 proc. z nich załatwiono niezgodnie z obowiązującymi przepisami prawa administracyjnego. Za charakterystyczny sposób załatwiania skarg podał interwencję pasażera, dotyczącą kierowcy, który jeżdżąc autobusem linii „40”

Na podstawie przedstawionych przez społecznych kontrolerów obserwacji można sformułować kilka wniosków, których ogólna wymowa świadczy o małym wpływie opinii społecznej na pracę komunikacji. Skargi załatwiane są zbyt formalistycznie. System ich rozpatrywania nie jest sprawny i przejrzysty. WKKS postanowił więc zaktywizować kontrole wewnętrzne, KSR-y poszczególnych przedsiębiorstw. Mają one co najmniej dwa razy w roku ocenić sposób rozpatrywania skarg przez dyrekcje. Zwrócono się do wojewody m. in. o zaostreżenie sankcji w stosunku do osób winnych zaniedbań będących źródłem skarg i o pełne realizowanie zarządzenia w sprawie autobusów pracowniczych. Wśród uchwalonych wniosków znalazł się też postulat przeszkolenia pracowników rozpatrujących skargi, a także powołania w legnickich zakładach pracy społecznych zespołów kontrolerskich, baczących na pracę WPK.

BYŁY TO JEDYNE optymistyczne akcenty „komunikacyjnego” plenum WKKS-u. Optymistyczne, bo dotyczące przyszłości, a w nią inaczej patrzeć nie potrafimy. Na razie komunikacyjne kółka obracają się z oporem. Nie tylko w autobusach...

GRZEGORZ CHMIELOWSKI



Błędne koło (autobusowe)

O linii autobusowej nr 14 (WPD) już „Konkrety” pisały, ale, niestety, bez skutku. Moim listem chciałbym poprzeć słuszne spostrzeżenia autora poprzedniego listu w tej sprawie.

„14” była uruchomiona z myślą o dzieciach dojeżdżających do szkoły. Po przedłużeniu linii do Jawora, wprowadzie WPK mogło pochwalić się uruchomieniem nowego połączenia, ale za to autobus jadący z Jawora jest tak przepełniony, że praktycznie nie ma mowy, by wszyscy oczekujący w Nowej Wsi Legnickiej mogli zmieścić się w autobusie, przy czym nie odgrywają żadnej roli bilety miesięczne.

Koszmarne są zwłaszcza dni targowe. Niektórzy kierowcy (odjazd z Nowej Wsi o godz. 7.30) starają się, aby dzieci jednak jakoś weszły do autobusu, inni — zamykają drzwi przed nosem. Dzieciom, które nie zmieściły się w autobusie pozostaje albo iść pieszo do przystanku „3”, albo czekać na następny autobus, który jedzie po godz. 8 i spóźnić się do szkoły.

Co „dowcipniejsi” kierowcy doradzają czekać na PKS, tyle że kierowcy PKS-u, wiedząc, że na tej trasie jeździ czerwony autobus w ogóle nie zatrzymują się w Nowej Wsi Legnickiej. W ten sposób zamyka się błędne koło.

Wydało mi się, że dyrekcja WPK winna przejawiać trochę dobrej woli. Wystarczyłoby przecież puścić rano jeden autobus więcej, który dowiozłby dzieci i młodzież do szkół. Albo czy linia nr 20 nie mogłaby wygospodarować jednego kursu, tak by autobus dojeżdżał do Legnicy przed godz. 8? Autobus tej linii o godz. 8.15 jedzie praktycznie pusty. A może rozwiązałby sprawę autobus z przyczepą na lini „14”?

P.M.

(Nazwisko i adres znane redakcji)

Kurs w kratkę

Dojeżdżamy do pracy do Piotrowic i Osetnicy autobusem PKS rano o godz. 6.50, a wracamy o godz. 15.03 (kurs Chojnów — Złotoryja). Od dłuższego czasu autobus tej linii kursuje w kratkę. W poniedziałki dojeżdżamy nawet z półgodzinnym opóźnieniem. Na nasze interwencje nikt w Chojnowie nie reaguje... Autobus z godz. 15.03 jest także stale opóźniony albo wcale nie przyjeżdża. Nawet nie śmiemy interweniować u kierowców, bo i tak zawsze mają jakieś wytłumaczenie „obiektywne”. Tymczasem nas obowiązuje dyscyplina pracy, a z jej nieprzestrzegania wynikają różne konsekwencje.

Pracownicy
Wojewódzkiego Ośrodka
Postępu Rolniczego
w Piotrowicach
i Zakładu Doświadczalnego
w Osetnicy
16 PODPISÓW

„Parking przed domem”

Spółdzielnia Mieszkaniowa Zagłębia Miedziowego w Lubinie wyjaśnia, że zagospodarowanie terenu przy ul. Drzymały 2a—2b zostało ujęte w planie na 1980 r. Przewiduje się tam urządzenie placu zabaw dla dzieci, a plac otoczony będzie pasem zieleni, zabezpieczającym przed parkowaniem pojazdów mechanicznych.

Jednocześnie do czasu wykonania planowanych prac, wystąpiliśmy do Wydziału Komunikacji Urzędu Miejskiego w Lubinie z prośbą o ustawienie znaku drogowego zakazującego wjazd pojazdów samochodowych na ten teren.

Z-ca dyrektora
ds. ekonomiczno-eksploatacyjnych
mgr ANDRZEJ BODZEK

Typowy okaz

W lipcu 1979 r. otrzymałem mieszkanie M-5. Przy odbiorze niby wszystko było w porządku, ale utrapienie zaczęło się razem z pierwszym deszczem. Lato się z sufitów i ścian. Na tych ostatnich pojawiła się pleśń. Zaczęła gnić wykładzina podłogowa. Do tego trzeba dodać ciągły brak wody w kranach, popsute windy (XI piętro) i niedogrzanie mieszkania. Wszystkie rzeczy są wilgotne, dzieci wiecznie chorują. Byłem z interwencją wszędzie, gdzie tylko można interweniować. Wreszcie przestałem płacić za mieszkanie, które w sumie nie jest mieszkaniem. Skutek? Dwie komisje i pismo ze spółdzielni, że usterki zostaną usunięte do 20 listopada 1979. 23 listopada zaczęła działać wielka komisja usterkowa. Ponownie wszystko pospisywali i poszli. Przyszli potem fachowcy, pozrywali tapety (żeby wyschły ściany), powiercili w suficie i... poszli. Stan teraz jest taki: mieszkam dalej w gnijących ścianach i wykładzinach, w wilgoci i zimnie. Dodatkowo mam w każdym pokoju kawał odkrytego betonu. Zastanawiam się co dalej i kto wreszcie pomoże.

Ponieważ moje mieszkanie nie jest wyjątkiem, a stanowi typowy okaz partactwa budowlanego w Głogowie, dobrze byłoby, aby „Konkrety” się tym zajęły! Zapraszamy!

ZDZISŁAW HELT
Głogów
ul. Plutona 2



Święte krowy contra „czarne owce”

Fakt, że nadużywanie alkoholu nie wymaga komentarzy. Sprawa jest ewidentna. Rzecz jasna, alkohol produkowany jest dla ludzi, ale właśnie — brak kultury picia, picie w miejscu pracy jest zjawiskiem szczególnie niebezpiecznym. W mentalności niektórych ludzi ukształtował się pogląd, że pracownik abstynent to nic innego jak czarna owca. Picie alkoholu odbija się pośrednio lub bezpośrednio na jakości wykonywanej pracy. Tymczasem młodzieży imponuje podпиты pan kierownik czy pan majster, a przykład pociąga. Spójrzmy — ilu młodych ludzi zagląda do kieliszka...?

Wszyscy znamy problem, potępiamy pijaństwo w głośnych dyskusjach, w publicznych wypowiedziach, ale „święte krowy” chodzą nadal — dobrze podchmielone, uśmiechnięte — czasem samopas, czasem stadami. A sprawa jest społecznie niebezpieczna. Dla czego rzekome czarne owce tak potulnie poddają się tyranii „świętych krowów”?

ANDRZEJ ANCAN
Złotoryja
ul. Sikorskiego 1

„Marzniemy cztery lata”

W odpowiedzi na skargę ob. Ireny Matysiak, Spółdzielnia Mieszkaniowa Zagłębia Miedziowego w Lubinie informuje, że dokonane zostały pomiary temperatury centralnego ogrzewania i ciepłej wody.

23 listopada 1979 r. przy temperaturze zewnętrznej +5 st. C. temperatura w mieszkaniach przy ul. Wroniej 21—25 wynosiła 17—18 st. C. a temperatura wody — 37—40 st. C.

26 listopada 1979 r. przy temperaturze zewnętrznej -3 st. C. temperatura podwyższyła się i tak: w klatce 21 — około 18 st. C., w klatce 23 19—20 st. C., w klatce 25 wynosiła 20 st. C., a temperatura wody ciepłej obniżyła się i wahała się w granicach 28—30 st. C.

28 listopada, przy temperaturze zewnętrznej +4 st. C. temperatura w mieszka-

niach w ww. klatkach podwyższyła się do 20—21 st. C. natomiast ciepłej wody 40—50 st. C.

U ob. I. Matysiak temperatura 28.XI. wv. nosiła w pokoju dużym 20,3 st. C., w pokoju małym 19 st. C. a temperatura wody ciepłej była powyżej normy, tj. 45 st. C.

Grzejniki na klatce schodowej nr 21, pomimo wymiany w 1979 r., nie grzeją, ale w najbliższych dniach zostaną wymienione na nowe.

Ponadto niedogrzanie przy ul. Wroniej 21—25 Spółdzielnia Mieszkaniowa w Lubinie zgłaszała kilkakrotnie do Zakładu Energetyki Ciepłej.

Z-ca dyrektora
ds. ekonomiczno-eksploatacyjnych
mgr ANDRZEJ BODZEK

★

W odpowiedzi na list pod powyższym tytułem, Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej wyjaśnia. Przy ul. Wroniej i Pawiej na osiedlu Przylesie w Lubinie występowały niedogrzanie spowodowane wadliwą regulacją instalacji wewnętrznej. Rozregulowane były również hydrowęzły w związku z dewastacją zamknięć pomieszczeń, w których są zabudowane. W 1979 r. dokonano regulacji hydrowęzłów oraz zabezpieczono pomieszczenia hydrowęzłów, uniemożliwiając wejście osobom postronnym. Od tego czasu parametry energii cieplnej i ciepłej wody są w granicach normy.

W związku z powyższym, ewentualne niedogrzanie lub braki ciepłej wody mogą wynikać z nieprawidłowej regulacji instalacji wewnętrznej, co należy do Spółdzielni Mieszkaniowej. Niezależnie od zakłóceń w sieci wewnętrznej, brak ciepłej wody może wystąpić w godzinach szczytu, w okresach największych poborów.

WPEC zapewnia dostawę energii cieplnej i ciepłej wody zgodnie z obowiązującymi normami w tym zakresie.

I z-ca dyrektora
ds. produkcji i eksploatacji
mgr inż. BRONISŁAW KRAŚNICKI

„Próba nerwów”

W nawiązaniu do artykułu pt. „Próba nerwów”, dyrekcja PP Polmozbyt we Wrocławiu uprzejmie wyjaśnia:

Otrzymane materiały wykorzystano do przeprowadzenia w trybie pilnym szczegółowej analizy i oceny pracy podległej Stacji Obsługi nr 6 w Legnicy. Stwierdzono że pewne kwestie poruszone zarówno w otrzymanych pismach oraz artykule istotnie miały miejsce i wynikały z niedociągnięć organizacyjnych SO. Dotyczyły one głównie niewłaściwej obsługi klientów, nadmiernych przestojów urządzeń obsługowo-naprawczych, błędnej informacji udzielanej klientom, nieprzestrzegania ustalonych godzin pracy SO.

W związku z powyższym z kierownictwem SO przeprowadzono rozmowę oraz kierownikowi stacji udzielono kary regulaminowej. Zobowiązano również kierownika do zorganizowania zebrania z załogą, na którym zostaną omówione powyższe nieprawidłowości. Na wniosek kierownika SO-6 ukarano również pracowników Biura Obsługi Klientów. Dokonano też radykalnych zmian usprawniających system wypisywania i pobierania części zamiennych z magazynu, co powinno wpłynąć na poprawę opinii o pracy i funkcjonowaniu podległej nam jednostki.

Niezależnie od powyższego pragniemy nadmienić, że w skali organizacji Polmozbyt nakreślono program zmierzający w kierunku poprawy jakości, terminowości i kultury obsługi klientów.

Wyrażamy przekonanie, że również opracowane szczegółowe wytyczne przez dyrekcję przedsiębiorstwa dla SO-6, eliminujące pozostałe nieprawidłowości, przyczynią się do poprawy działalności Stacji Obsługi w Legnicy.

Z upoważnienia 2-cy
dyrektora ds. usług
kierownik działu usług
inż. Z. PIOTROWSKI

WSS

Spółtem

WSS

ODDZIAŁ TERENOWY W GŁOGOWIE I N F O R M U J E

SZANOWNYCH PT. KLIENTOW,

że na terenie Głogowa

URUCHOMIONO

PUNKTY

SKUPU OPAKOWAŃ
SZKLANYCH

PRZY UL. GUSTAWA MORCINKA

oraz na osiedlu Kopernika

PRZY UL. ORIONA.

33-k

Państwowe Gospodarstwo Ogrodnicze

w Lubinie

oferuje sprzedaż r o z s a d

- POMIDORÓW
- OGÓRKÓW
- KAPUSTY
- KALAFIORÓW

do produkcji wiosennej 1980 r.

ZAMÓWIENIA REALIZUJEMY MINIMUM OD 200 SZTUK

Adres, na który należy kierować zamówienia:

PAŃSTWOWE GOSPODARSTWO OGRODNICZE

w Lubinie, ul. Małomska 48.

TERMIN SKŁADANIA ZAMÓWIEŃ — DO 31 STYCZNIA 1980 ROKU.

15-k

UKARANI PRZEZ KOLEGIUM

ZAGRODNO

Kolegium d/s Wykroczeń przy naczelniku gminy w Zagrodnie ukarało:

BRONISŁAWA KARSTA (s. Piotra, ur. 30. VI. 1956 r.), zam. Modlikowice 13, karą grzywny w wysokości 5000 zł z zamianą na 90 dni aresztu zastępczego w razie nieuiszczenia grzywny w terminie. Dnia 13 kwietnia 1979 r. w Zagrodnie, w stanie upojenia alkoholowego, w restauracji „Zagrodzianka” zaczepiał konsumentów używając słów wulgarnych, czym zakłócił porządek w miejscu publicznym.

CZESŁAWA ANDRUSZCZYSZYNA (s. Michała, ur. 17. V. 1950 r.), zam. Jastrzębnik 13, karą grzywny w wysokości 5000 zł z zamianą na 90 dni aresztu zastępczego za to, że zamieszkiwał bez zameldowania u ob. Henryki Lidke w Modlikowicach.

WIESŁAWA URODĘ (s. Jana, ur. 23. X. 1956 r.), zam. Zagrodno 55, karą grzywny w wysokości 3500 zł z zamianą na 70 dni aresztu zastępczego za to, że w dniu 30 października 1978 r. w Zagrodnie, w restauracji „Zagrodzianka”, w stanie nietrzeźwym wraz ze Stanisławem S. wywołał awanturę, czym zakłócił porządek publiczny.

CZESŁAWA ANDRUSZCZYSZYNA (s. Michała, ur. 17. V. 1950 r.), zam. Jastrzębnik 13, karą grzywny w wysokości 4500 zł z zamianą na 90 dni aresztu zastępczego za to, że będąc pod wpływem alkoholu, krzykiem i hałasem oraz używaniem słów wulgarnych zakłócił spokój lokatorów budynku w miejscowości Modlikowice.

ZBIGNIEWA MARZEDĘ (syna Stefana, ur. 2. VI. 1951 r.), zam. Zagrodno 29, karą grzywny w wysokości 3500 zł za to, że pod wpływem alkoholu wywołał awanturę w restauracji „Zagrodzianka”, czym zakłócił spokój i porządek publiczny.

TADEUSZA MACIEJESKIEGO (s. Wacława, ur. 1. IV. 1953 r.), zam. Zagrodno 107, STANISŁAWA CHOPKIEWICZA (s. Józefa, ur. 19. V. 1951 r.), zam. Zagrodno 33, ANTONIEGO WITA (s. Szymona, ur. 27. II. 1949 r.), zam. Zagrodno 86, WIESŁAWA URODĘ (s. Jana, ur. 23. X. 1956 r.), zam. Zagrodno 55, karą grzywny po 2000 zł za to, że będąc pod wpływem alkoholu wspólnie wywołali awanturę w miejscu publicznym.

PRZEMKÓW

Kolegium d/s Wykroczeń przy naczelniku miasta i gminy w Przemkowie ukarało:

STANISŁAWA BARTOSZEW.

SKIEGO (syna Stanisława, ur. 3. X. 1947 r.), zam. Przemków, karą grzywny w wysokości 4000 zł. W dniu 3. VI. 1979 r. około godz. 1 w Przemkowie na ul. Głogowskiej prowadził motorower komar w stanie wskazującym na spożycie alkoholu.

WŁADYSŁAWA ŻELAZNIAKA (syna Aleksego, ur. 29. XI. 1953 r.), zam. Krępa 28, karą grzywny w wysokości 4000 zł. W dniu 10. VIII. 1979 r. w miejscowości Ostaszów o godz. 19.30 kierował rowerem całą szerokością jezdni, będąc w stanie wskazującym na spożycie alkoholu, czym zagroził bezpieczeństwu na drodze publicznej.

ANDRZEJA MULARA (syna Józefa, ur. 3. X. 1957 r.) zam. w Przemkowie karą trzech miesięcy aresztu. W dniu 13. IV. 1979 roku o godzinie 20.15 w barze „Przemkowianka” w Przemkowie w stanie nietrzeźwym, używał słów wulgarnych.

BOGDANA GROSZKO (syna Sylwestra, ur. 6. VII. 1959 r.) zam. Przemków, ul. Garncarska 1, grzywną w wysokości 4.000 zł z zamianą na 80 dni aresztu. W dniu 21. I. 1979 roku o godzinie 23 w Przemkowie w posesji przy ul. Garncarskiej 1, w stanie wskazującym na spożycie alkoholu wywołał awanturę, używając słów wulgarnych i kopiąc w drzwi sąsiadów.

JANUSZA SŁOMIŃSKIEGO (syna Mikołaja, ur. 27. II. 1955 r.) zam. Przemków, ul. Osiedle Głogowskie, 6 grzywną 5.000 zł. W dniu 17. IV. 79 r. o godzinie 15.10 wspólnie z innymi osobami spożywał alkohol w Parku Miejskim przy ul. Szprotawskiej. Dnia 21. IV. 1979 roku o godzinie 19.20 w Przemkowie, na placu Wolności, obok baru „Przemkowianka” w stanie nietrzeźwym wykrzykiwał słowa wulgarne, wywołując zgorszenie w miejscu publicznym.

JOZEF A OSTROWSKIEGO (syna Adama, ur. 27. X. 1955 r.) zam. Przemków, Osiedle Głogowskie grzywną w wysokości 5.000 zł. W dniu 17. IV. 79 roku o godzinie 15.10 w Przemkowie wspólnie z innymi osobami spożywał alkohol w Parku Miejskim, Dnia 21. IV. 1979 roku o godzinie 19.20 na Placu Wolności obok baru „Przemkowianka” w stanie nietrzeźwym donośnie wykrzykiwał słowa wulgarne, czym wywołał zgorszenie w miejscu publicznym.

KOTLA

Kolegium d/s Wykroczeń przy naczelniku gminy w Kotli ukarało:

JOZEF A ROGACKIEGO (s. Czesława, ur. 20. I. 1947 r.), zam. Głogów, karą grzywny w wysokości 3500 zł za to, że w dniu 9 września br. w gospodzie „Kotlanka” w Kotli, w stanie nietrzeźwym zakłócił ład i porządek publiczny.

OGŁOSZENIA DROBNE

RÓŻNE
WYPOŻYCZALNIA Sukien Ślubnych, Cecylia Gaca, Lubin ul. Kopernika 6 65089-g
NIERUCHOMOŚĆ
SPRZEDAM dom z ogrodem oraz zabudowania gospodarcze w Lososłowicach k/Wołowa, woj. wrocławskie. Wiadomość: Stanisław Pasieczny, Lososłowice 26. 65090-g

Druhowi JERZEMU JĄNCZAKOWI

wyrazy szczerego i głębokiego współczucia z powodu zgonu

S Y N A

składa:

KOMENDA HUFCA ZHP
w Głogowie

34-k

TEATRY

LEGNICKI TEATR DRAMATYCZNY

zaprasza, 12 bm. godz. 19 na premierę sztuki Grigorija Gorina „Zapomnieć o Herostracie”. Reżyseria Wiesław Wodecki, scen.: Marcin Wenzel, opracowanie muzyczne: Jerzy Rezler i Waldemar Karst. Występują: Tomasz Kwietko-Bębnowski, Tadeusz Kambercki, Grażyna Skotnicka, Tadeusz Kruszyński, Mariusz Olbiński, Jan Milowski, Celina Bartyl, Andrzej Rausz, Juliusz Dziemski, Andrzej Kiesz, Andrzej Czernik, Mirosława Stryczek, Elżbieta Bednarz i inni.

TEATR POLSKI WE WROCŁAWIU

● 11–17 bm. godz. 19 — Aleksander Fredro „Pan Jowialski”, reż. Witold Zatorski, scen. Krystyna Kamler.

TEATR KAMERALNY WE WROCŁAWIU

● 11–12 bm. godz. 19 — Tadeusz Różewicz „Kartoteka”, reż. Tadeusz Minc. ●

13 bm. godz. 19 — Stanisław Wyspiański „Warszawianka”, reż. Piotr Paradowski, scen. Franciszek Starowieyski. ● 15–16 bm. godz. 19 — Maria Pawlikowska-Jasnorzewska „Baba dziwo”, reż. Maria Straszewska, ● 17 bm. godz. 19 — Sławomir Mrożek „Emigranci”, reż. Ewa Bułhak.

TEATR WSPÓŁCZESNY
WE WROCŁAWIU

● 11–13 bm. godz. 19.15 Tadeusz Różewicz „Przyrost naturalny”, reż. Kazimierz Braun, scen.: Krzysztof Zarębski. ● 15–17 bm. godz. 19.15 — Bruno Jasiński „Bal manekinów”, reż. Jacek Weksler, scen. Zofia de Ines Lewczuk.

OPERETKA WROCŁAWSKA

● 11 bm. godz. 19.15 — Franciszek Lehár „Carewicz”. ● 12–17 bm. godz. 19.15 — J. Strauss, J. Majdrowicz, „Król walczy”.

TELEWIZJA

FILMY

XI odcinek serialu hiszpańskiego „Saga rodu Rius” w piątek (pr. I g. 18.05).

„Bliźniaki” — angielska komedia obyczajowa. Dziewczyna pozostawia swojemu mężowi, który dotychczas nie interesował się domem, bliźniaki i ucieka w nieznanym kierunku. Ten fakt pociąga za sobą wiele zabawnych sytuacji. (piątek pr. II g. 22.25).

„Ostatni rok Birkuta” radziecki film, który przedstawia okres wojny domowej. (sobota pr. I i II g. 12.25).

„Samuraj i kowboje” film francusko-włosko-hiszpański zrealizowany w konwencji samurajsko-kowbojskiej. Banda ograbia pociąg w poscig za nią rusza zdradzony wspólnik i samuraj. W rolach głównych: Ursula Anderss, Charles Bronson, i Toshiro Mifune. (sobota pr. I g. 20.30).

Film jugosłowiański „Seans” to opowieść o samotności, która jest szczególnie ciężka dla młodej wdowy. (sobota pr. I g. 22.15).

„Pociecha” to odcinek angielskiego filmu fabularnego o wielkim światowym dramaturgu pt. „William Szekspir” (niedziela pr. I g. 15.25).

Świetny film angielski „Nowej fali” zrealizowany wg sztuki J. Osborna „Nie do obrony” w niedzielę (pr. I g. 20.30).

„Kto się śmieje ostatni” — jugosłowiańska satyra na snobistyczne kierunki w sztuce. (niedziela pr. II g. 13.20).

Angielski horror „Przekleństwo Frankenstein” możemy oglądać w niedzielny wieczór (pr. II g. 22.05).

Amerkański film animowany „Królik Bugs przedstawia” (wtorek pr. I g. 13.25).

Nowy serial polski pt. „Zielona miłość” odc. pt. „Iwona”. Wystąpią: Iwona Pasiula, Hanna Bieluszko, Jan Frycz (wtorek pr. I g. 20.30).

„Godzina W” — film fabularny według opowiadania J. S. Stawieńskiego reż. Janusz Morgenstern (środa pr. I g. 20.30).

Radziecki film dla młodzieży „Ostatnia szansa” w środę (pr. II g. 17.00).

Czwartkowy kryminał tym razem będzie to serial polski pt. „Dom” I odcinek nosi tytuł „Co ty tu robisz człowieku”, reż. Jan Łomnicki. Wystąpią: Bożena Dykiel, Anna Ciepielewska, Barbara Rachwańska, Henryk Bista, Jan Englert (pr. I g. 20.30). Radziecki film fabularny „Nad Juką” (czwartek pr. II g. 22.10).

TEATR

W teatrze wspomnień Jerzego Jurandota „Takie czasy” w reż. Mariusza Omońowskiego. Wystąpią: Jan Matyjaszkiewicz, Danuta Szafrarska, Czesław Wollejo (piątek pr. II g. 20.30).

Bernard de Fontanelle — „Rozmowy zmarłych” — humoreska filozoficzna, której bohaterami są historyczne postacie Gafona Elżbieta I, Aleksander Wielki. Reżyseria: Igor Przegrodzki. (niedziela pr. I g. 13.30).

W poniedziałkowym teatrze „Igraszki z diablem” Jana Drdy. Wystąpią: Marian Kociniak, Krzysztof Kowalewski, Marek Kondrat, Janusz Gajos, Jerzy Kamas, Zdzisław Wardejn, Barbara Wrzeńska, Magdalena Zawadzka, Jan Kociniak, Andrzej Fedorowicz. (poniedziałek pr. I g. 20.30).

plotek i intryg. Spotkać możesz osobę, która nie zbyt dobrze Ci życzy. Zdrowie OK. Finanse lekko nadwężone.

STRZELEC 23.XI.—21.XII. — Możliwe, że tych dniach czeka Cię pewien spory wydatek, z którym zresztą od dawna się liczysz. Sporo będzie radości, a uszczerbku specjalnego nie poczujesz, bo rok zapowiada się pod względem finansowym dobrze.

KOZIOROZEC 22.XII.—20.I. — Niewielkie perturbacje zawodowe. Sprawa wyjaśni się już w połowie tygodnia. Kilka ważnych rozmów! Poswieć więcej czasu domowi i rodzinie. Nie zapomnij też o zobowiązaniu wobec najbliższej Ci osoby. Zdrowie dopisuje.

WODNIK 21.I.—20.II. — W sprawach uczuciowych popełniłeś dużo błędów. Masz teraz okazję, aby je naprawić. Ktoś czeka bowiem na pierwszy przyjazny gest z Twojej strony. W pracy — niewielkie zmiany. Zdrowie i finanse — w normie.

RYBY 21.II.—20.III. — W tym tygodniu unikaj wszelkich zasadniczych zmian. Mogą być dla Ciebie niezbyt korzystne. W sprawach zawodowych trzymaj się wytyczonych postępowania. Z wydatkami bądź ostrożny. Zdrowie OK.

IMPREZY

NA KONCERT SUPERGRUPY
„PORTER BAND”

zaprasza 17 bm. o godz. 17 i 19.30 Wojewódzki Dom Kultury w Legnicy. Bilety do nabycia w dziale organizacji imprez WDK, ul. Leńskiego 19, tel. 223-44 lub 277-08.

W LEGNICKIM SALONIE SZTUKI BWA

można oglądać pokłosie ubiegłorocznego Pleneru Plastycznego „Osetnica”.

MALARSTWO LEGNICZANINA
JANA HENRYKA BACY

wystawiane będzie od przyszłego tygodnia w Salonie Sztuki PSP w Legnicy, pl. Chopina 1.

LUBIŃSKI KMPK

zaprasza na koncert kompozytorski Eugeniusza Knapika w wykonaniu: Eugeniusza Knapika (fortepian), Henryki Januszewskiej (sopran), Andrzeja Staciwy (flet) i Marka Mosia (skrzypce), który odbędzie się 11 bm. o godz. 17.

Tamże 15 bm. o godz. 17 „Polska i świat” — przegląd wydarzeń międzynarodowych w opracowaniu red. Józefa Wolnego z PR z we Wrocławiu.

OD 3 STYCZNIA BR.

w Wojewódzkim Domu Kultury w Legnicy, ul. Leńskiego 19 czynne są punkty konsultacyjne Ogólnopolskiego Konkursu Piosenki Radzieckiej, które udzielają fachowej pomocy uczestnikom KPR. Porad można zasięgać codziennie (z wyjątkiem sobót) w godzinach 10–15, a w poniedziałki i środy od 10 do 18.

FILM

WENDELA

Czarna komedia francuska przedstawia wojnę dwóch rodzin korsykańskich. Zemstę rodową kontynuują trzy stulecia, które mimo swego wieku potrafią wyprowadzić w pole młodych gangsterów. W komedii wiele sytuacji zaskakujących i doskonale precyzyjnie obmyślona zagadka kryminalna. Reżyseria Hubert Cornfield. Film będzie wyświetlany w kinie „Bałtyk” w Legnicy w dniach od 15 do 20 stycznia.



Wierzmy, że Czytelnicy przyjmą ten horoskop z przymrużeniem oka, a losów swoich gwiazdom nie powierzą.

BARAN 21.III.—20.IV. — W pracy sprzyja atmosfera. Stosunki koleżeńskie układają się doskonale. W najbliższym czasie czeka Cię poważne zadanie, z którego wywłaziesz się „na medal”. W uczuciach — drobne komplikacje. Finanse w normie.

BYK 21.IV.—21.V. — Nie odyzucaj z góry pewnych propozycji zawodowych, choćby wydawały Ci się niezbyt korzystne, a z jakimś możesz się spotkać w tym tygodniu. Ważno je dokładnie przeanalizować. W uczuciach — nie kieruj się fałszywą ambicją.

BLIŹNIĘTA 22.V.—21.VI. — Zaniedbałeś nieco dom i rodzinę, choć usprawiedliwia Cię okres wyjątkowej pracy zawodowej. Czas nadrobić te „zaległości”. Pod względem finansowym rok nieźle się zaczyna. Dobrze by Ci zrobił odpoczynek, krótki wyjazd.

LAK 22.VI.—22.VII. — Ludzisz się cudzymi oświeceniami, a powinienes liczyć tylko na własne siły. Trudny okres masz już za sobą. Obecnie otwierają się przed Tobą nowe perspektywy. Zdrowie — na medal. W finansach — znaczna poprawa.

GWIAZDY
MÓWIĄ

duże uznanie, a wszelkie Twoje inicjatywy spotykają się z poparciem. Możliwy jest krótki wyjazd. W sprawach uczuciowych Twój upor nieczego nie zmienia, a tylko może pogłębić ewentualny kryzys. Na zdrowie nie powinienes narzekać.

PANNA 23.VIII.—22.IX. — Te dni to okres dość przyjemny, relaksowy. Otrzymasz interesujące zaproszenie. Ważno się nad nim zastanowić, zwłaszcza, iż może być połączone z ciekawym wyjazdem. Pod koniec tygodnia ciekawa rozmowa.

WAGA 23.IX.—23.X. — Od bliskiej osoby otrzymasz dowody na pamięć. Być może prezent bardzo sercu miły. W pracy powinienes przeanalizować swoje postępowanie, ktoś oczekuje od Ciebie działania i więcej inicjatywy. Nie zawieź go! Wiele potrafisz i na wiele Cię stać.

SKORPION 24.X.—22.XI. — Zapowiada się większe towarzyskie spotkanie, które spędzisz w bardzo przyjemnej atmosferze, pod warunkiem, iż będziesz unikać wszelkich

TYGODNIK Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch”. WYDAWCA: Wrocławskie Wydawnictwo Prasowe. Podwałe 62, 50-950 Wrocław REDAGUJE zespół: Ryszard Adamów, Grzegorz Chmielewski, Krzysztof Dąbek, Włodzimierz Kisil (red. naczelny), Zbigniew Krupa, Zygmunt Łuszcz, Czesław Pańczuk (z-ca sekr. red.), Elżbieta Pomorska (red. techniczny), Krzysztof Raczkowski (fotoreporter), Maria Samborska (sekretnarz redakcji), Waldemar Sikorski (fotoreporter) ADRES REDAKCJI: 59-220 Legnica, plac Chopina 2. TELEFONY: redaktor naczelny — 241-46 sekretarz redakcji — 241-49 zastępca sekretarza redakcji — 299-25 publicyści — 216-41 216-42 fotoreporterzy — 210-43 biuro ogłoszeń — 292-42. OGŁOSZENIA DROBNE przyjmuje się codziennie w godzinach pracy redakcji (8.30–15.30) w Legnicy, pl. Chopina 2. INFORMACJI w sprawie prenumeraty udziela placówka RSW „Prasa-Książka-Ruch” urzędy pocztowe listonosze.

DRUKUJĄ Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” Wrocław, ul. Piotra Skargi 3/5. Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega się również prawo skracania materiału nie zamówionych.

T-10

Indeks 36272

KON
KRE
TY

Interes Delona

44-letni Alain Delon, francuski gwiazdor filmowy



(„Zaćmienie”) mówi o sobie nie jako o aktorze, ale jako o byznesmanie. Z pracy w filmie wprawdzie nie rezygnuje, ale całą jego energię pochłaniają sprawy firmy „Alain Delon Diffusion S.A.” z akcjami wartości 2 mln franków. Produkuje perfumy, których zapachowe kompozycje mają wyrazić pełną osobowość aktora. zostały bowiem zestawione według jego najlepszego — jak zadufanie utrzymuje — gustu i smaku. Firmę założył w Genewie i już wkrótce na szwajcarskim rynku pojawią się pierwsze flakoniki z pachnidłami „Alain Delon”. Szwajcarzy — zdaniem aktora — są najlepszymi znawcami perfum na świecie.

Starsi panowie w dżinsach

Dopóki dżinsy nosiła wyłącznie młodzież, lekarze do sprawy się nie wtrącali. Odkąd w te obciste spodnie kowbojskie zaczęli się na siłę wciskać panowie po czterdziestce i star-

si, traktując ten strój jako swe najwygodniejsze, całoroczne odzienie, zaczęło alarmować. Taki dżinsowy „gorset” dla wielu okazał się sprawcą rozmaitych schorzeń, od dolegliwości żołądkowych poczynając, a na zniekształceniach bioder kończąc.

Dobry duch

Amerykański reżyser Adrian Hall znów prosi główną bohaterkę swego najnowszego filmu: — Błagam, przyjdź i załagodź spór między kamerzystami... Tym „dobrym duchem” dla filmowców, z którymi współpracuje jest Geraldine Chaplin — córka słynnego Charliego. Geraldine, prócz talentu aktorskiego, ma także wielkie zdolności psychologiczne i odgrywa swe znaczące role nie tylko na planie, lecz także za kulisami. Łagodzi spory, zapobiega konfliktom, pociesza strapiionych. — Właściwie za te funkcje — powinienam pobierać podwójną gażę...



ALFRED HITCHCOCK — reżyser filmowy: — Tak zwany czarny humor mógł się narodzić tylko w Anglii. Moi rodacy mają wyjątkowo dużo zrozumienia dla słabości i dziwactw rozmaitych przestępców.

LOUIS DE FUNES — popularny komik filmowy: — Człowiek jest istotą zaiste przedziwną. W swoim mieszkaniu tępi zaciekle wszelkie robactwo, zakłada klimatyzację i gromadzi sprzęt, ułatwiający mu życie do maksimum. A potem jedzie na kemping!

Szampan dla szejków

Angielska wytwórnia moszczu w hrabstwie Herefordshire opracowała recepturę nowego trunku z jabłek i winogron, który musi być jak prawdziwy szampan, choć nie zawiera kropli alkoholu. Zaoferowano ten napój szejkom z Arabii Saudyjskiej w nadziei, że ci programowi antyalkoholicy będą masowym odbiorcą niby-szampiana i interes przyniesie podupadającej wytwórni kolosalne zyski.



Zalotność.

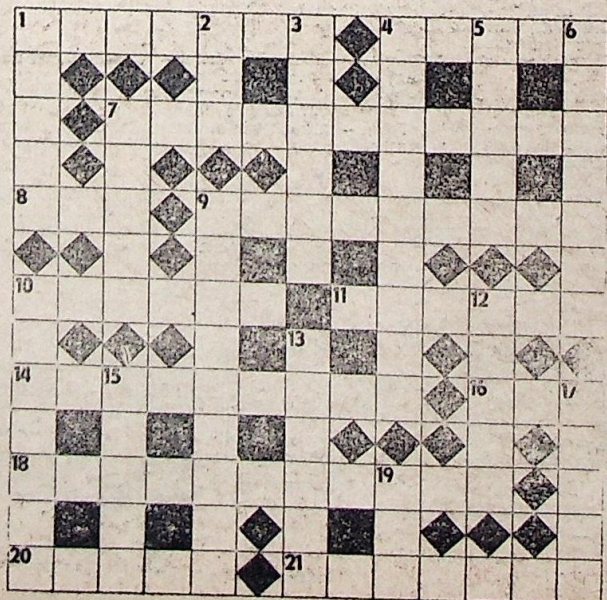
Z doświadczeń własnych

Siedem nieudanych małżeństw, zakończonych rozwodem, naprowadziło Micke'a Rooneya — amerykańskiego aktora filmowego — na paradoksalny pomysł, aby zabrać się do pisania poradnika dla

szczęśliwych małżonków. — Moje bogate doświadczenie — twierdzi Rooney — przyniosło konkretną i wielokrotnie sprawdzoną wiedzę. Zarówno błędy byłych żon, jak i moje własne potknięcia powinny służyć teraz innym ku przestrodze i edukacji.

Arletta dzisiaj

— Nie ma nic gorszego, niż uważać się nad sobą... To słowo Arletty, najpopularniejszej i najbardziej fascynującej aktorki z czasów wielkiego filmu francuskiego. W roku 1966 Arletta straciła wzrok, ale przez to dotkliwe kalectwo wcale się nie załamała, nie zgorzkniała. 81-letnia staruszka siada każdego popołudnia przy telefonie i rozmawia z podobnie jak ona upośledzonymi, przekazując im słowa otuchy, pociechę lub radę. Prowadzona przez swą opiekunkę, odwiedza też szpitale i zakłady dla ociemniałych. — Dopóki człowiek troszczy się o innych, nie jest sam — taką zasadę wyznaje i według niej postępuje.



KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1 — gdy boli głowa, 4 — młotnik sportu, 7 — bojowniczką o prawa kobiet, 8 — dawna jednostka masy, 9 — miasto rumuńskie, 10 — rzemieślnik, 11 — imię, 14 — ustrój, 16 — pustynia piaszczysta na Saharze, 18 — właściwość szkodliwego działania na żywy organizm, 20 — np. „Traviata”, 21 — zuchwałość.

PIONOWO: 1 — dowcip, 2 — Królewskie Sity, Powietrzne Wielkiej Brytanii, 3 — znany twórca naszego teatru współczesnego, 4 — rodzaju pseudonimu, 5 — stwardniała mieszanina cementu i innych składników, 6 — rosyjski malarz i grafik (ur. 1887), osiadły we Francji, jego twórczość nawiązuje do symbolizmu, 7 — miasto na Pomorzu, 9 — posąg kobiety jako podpora architektoniczna, 10 — coś z włoskiej kuchni, 12 — istota, sens czego, 13—15, 15 — rasa górskich owiec, 17 — rowek w śrubie, 19 — jeden z narządów.

Rozwiązania (tylko na kartkach pocztowych) należy nadsyłać w terminie do dnia 19 stycznia br.

PS. Prosimy o dopisek „Krzyżówka nr 2”.
ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 50. Poziomo: kontuar, selec, kleptomania, kur, kierownik, spacer, wykret, monotonia, ryk, traumatolog, alain, lunatyk.

Pionowo: kszysk, ume, ratler, semiotyka, Lenin, charkot, korba, kleptoman, szmatka, rarog, Anatol, nagana, krzak, lin.

NAGRODY ZA PRAWIDŁOWE ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI z nr 50 wylosowali: Augustyn Jakusko, ul. Fiołkowa 32/7, 53-239 Wrocław, Zofia Kowalska, ul. Paderewskiego 6/5, 59-200 Legnica, Ryszard Łobos, ul. Brukowa 7/3, 59-220 Legnica.